PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 182 (2812) ROK IX ŁÓDŹ, PIĄTEK 31 LIPCA 1953 ROKU CENA 15 GR.

Naprzód na IV Światowy Festiwal Młodzieży

DO FESTIWALU JESZCZE 2 dni

Ambicją całej młodzieży naszego miasta jest ukończenie realizacji zobowiązań festiwalowych do dnia otwarcia Festiwalu.

Coraz więcej brygad i załóg młodzieżowych zakładów pracy melduje o wykonaniu i przekroczeniu swych zobowiązań.

Podajemy kilka meldunków młodzieży z Dzielnicy Górnej.

Młodzieżowa brygada tow. Białowąsa z ZPB im. F. Dzierżyńskiego, która podjęła dumne postanowienie wykonania norm czterech lat Planu 6-letniego do dnia 6 lipca, wykonała swe zobowiązania w 100,9 proc.

Zrealizowały swe zobowiązania również ZMP-ówki z ZPB im. Szymańskiego: Teresa Cieślak, osiągając 111 proc. normy i Danuta Danielak podnosząc wykonanie swej bazy do 115 proc.

Mieczysława Głowińska z ZPB im. Okrzei, która zobowiązała się w czynie festiwalowym wyrabiać dziennie 100 wątków ponad plan, przekracza swe zobowiązania o dalsze 20 wątków.

Grupa młodzieży z ZPB im. R. Luksemburg, która zobowiązała się do dnia otwarcia Festiwalu zradiofonizować świetlicę zakładową, zameldowała już o wykonaniu swego postanowienia.

KPZR toruje drogę do szczęścia całej ludzkości

Depesza KC PZPR do KC KPZR

Do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

W 50 rocznicę historycznego II Zjazdu SDPRR ślemy wielkiej partii Lenina - Stalina najserdeczniejsze braterskie pozdrowienie i wyrazy największego podziwu dla jej gigantycznej pracy rewolucyjno - twórczej, torującej drogę ku szczęściu całej ludzkości.

PZPR i cały polski lud pracujący widzi w KPZR najwspanialszy wzór brygady szturmowej międzynarodowej klasy robotniczej, wzór leninowskiej mądrości w kierowaniu wielkim dziełem urzeczywistnienia nieśmiertelnych nauk Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina.

Święcie chronimy i konsekwentnie rozwijamy najlepsze tradycje polskiego ruchu robotniczego, który od wielu dziesięcioleci związany jest nierozerwalnym braterstwem broni z przodującym oddziałem proletariatu światowego — z budującym dziś społeczeństwo komunistyczne ludem pracującym Związku Radzieckiego. Najgłębszą czcią otaczamy pamięć Wielkiego Lenina, który wykuł i poprowadził do historycznych zwycięstw żelazne szeregi bolszewików, który tak wiele uwagi poświęcał polskiemu ruchowi robotniczemu, prostując jego błędy, wskazując również polskim robotnikom jedynie słuszną drogę do zwycięstwa rewolucji.

Naród polski, wyzwolony dzięki bohaterskiej Armii Radzieckiej, buduje dziś w oparciu o przykład i pomoc narodów radzieckich fundamenty socjalizmu, przekształca się w naród socjalistyczny i, podobnie jak narody wszystkich krajów demokracji ludowej, z najgłębszym zaufaniem odnosi się do mądrych leninowskich wskazań KPZR, która uosabia wielkość i potęgę marksizmu - leninizmu, jest największą chlubą i nadzieją setek milionów ludzi w całym świecie, skupionych wokół Związku Radzieckiego w walce o pokój, postęp i socjalizm.

Niech żyje KPZR i jej leninowskie kierownictwo!

Niech żyje i umacnia się niewzruszona przyjaźń i braterstwo narodu polskiego z narodami Wielkiego Związku Radzieckiego.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

NARÓD POLSKI pomoże Korei Ludowej w odbudowie gospodarki narodowej

Uchwała Rządu PRL

Polska Ludowa, która doznała straszliwych zniszczeń i cierpień w okresie najazdu hitlerowskiego i okupacji, ze szczególną sympatią i zrozumieniem odnosi się do wysiłków, podjętych przez naród koreański i Koreańską Republikę Ludowo - Demokratyczną dla odbudowy barbarzyńsko zniszczonych przez agresorów miast, osiedli i zakładów produkcyjnych.

Dając wyraz temu stanowisku narodu polskiego, Prezydium Rządu PRL podjęło w dniu 28 lipca 1953 roku uchwałę o udzieleniu pomocy Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej w odbudowie gospodarki narodowej.

Pomoc ta wyrazi się w formie dostaw pewnych ilości maszyn, urządzeń i innych materiałów oraz w formie pomocy projektowej i technicznej w zakresie odbudowy niektórych zakładów produkcyjnych i miast.

Robotnicza Łódź radośnie wita zawarcie rozejmu w Korei — wielkie zwycięstwo światowych sił pokoju

MASY PRACUJĄCE ŁODZI Z WIELKĄ RADOŚCIĄ PRZYJĘŁY PODPISANIE ROZEJMU W KOREI. NA ZEBRANIACH ZAŁÓG FABRYCZNYCH, KTÓRE ODBYŁY SIĘ WCZORAJ W WIELU ZAKŁADACH ŁÓDZKICH, ROBOTNICY PODKREŚLALI, ŻE POŁOŻENIE KRESU ROZLEWOWI KRWI W KOREI JEST WIELKIM ZWYCIĘSTWEM SIŁ POKOJU.

Licznie zebrała się załoga ZPB im. Marchlewskiego. „Niech żyje zwycięstwo światowego obozu pokoju!", „Niech żyje bohaterski naród koreański!" — padały okrzyki. Wśród entuzjazmu radości i okrzyków podchodzili do trybuny robotnicy i pracownicy umysłowi.

Mówi czołowy racjonalizator, Antoni Zawadzki. — Cieszę się, bardzo się cieszę, że wreszcie ucichł huk armat w Korei. Radość, która rozpiera mi serce, na wieść o podpisaniu rozejmu w Korei dodaje mi jeszcze większego bodźca do pracy. Oddam wszystkie swe siły sprawie umocnienia światowego obozu pokoju.

Przemawia ślusarz, wyrabiający przeciętnie 120 procent normy, Mieczysław Zalewski.

— Sprawa Korei była i jest naszą sprawą. A więc zwycięstwo Korei jest i naszym zwycięstwem. Cieszymy się bardzo z podpisania rozejmu. Ale nie wolno nam zapominać o czujności. Dokąd istnieje imperializm, dotąd istnieje groźba wojny. Dlatego pracujmy jeszcze lepiej, podnośmy swą wydajność, umacniajmy siły naszej Ludowej Ojczyzny. Nie zapominajmy ani na chwilę o obowiązku każdego Polaka demaskowania najmniejszych nawet przejawów wrogiej działalności.

Na zakończenie podjęto rezolucję, w której załoga, przesyłając narodowi koreańskiemu serdeczne życzenia, przyrzeka walczyć nadal wytrwale o wykonanie planów produkcyjnych i zobowiązań, aby w ten sposób pomnażać siły Polski Ludowej i światowego obozu pokoju.

ŁZPO IM. FORNALSKIEJ

Na trybunie staje szwaczka Zofia Lasek. W jej oczach błyszczą łzy. Mówi ona: — Tak bardzo cieszę się z rozejmu, cieszę się, że imperializm amerykański poniósł jeszcze jedną dotkliwą klęskę, że na nic się nie zdała tak rozreklamowana broń amerykańska. — Nasza wola, wola milionów ludzi, okazała się silniejsza od wszelkich knowań podpalaczy świata.

Przemówienie ob. Lasek załoga przyjmuje gromkimi oklaskami.

— Jestem szczęśliwa — mówi ZMP-ówka, Wiesława Matusiak — że zakończyły się bestialskie naloty w bratniej Korei. Naloty, które pociągnęły za sobą tyle niewinnych ofiar. Ja, jako szwaczka, wraz z moimi koleżankami będę jeszcze lepiej i wydajniej pracować dla sprawy pokoju, dla szczęścia naszej ojczyzny.

Na zakończenie masówki załoga ŁZPO im. Fornalskiej po-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wśród zieleni parku Staromiejskiego w Łodzi harcerze założyli w związku z IV Światowym Festiwalem „Harcerskie Miasteczko Festiwalowe". Harcerze będą tu przebywać w okresie Festiwalu. Specjalnie zainstalowane głośniki radiowe transmitować będą audycje z przebiegu Festiwalu w Bukareszcie.

NA ZDJĘCIU: harcerze z „Miasteczka Festiwalowego" podczas zabawy.

Fot. — M. Sz.

W nastroju radości, z powodu zawarcia rozejmu w Korei, załoga ZPB im. Stalina składała swe podpisy pod rezolucją, która wysłana będzie do ambasady Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w Warszawie.

Światowy Kongres Młodzieży zakończył obrady

BUKARESZT, 30. 7.

Wielki parlament młodego pokolenia całego świata – Światowy Kongres Młodzieży w Bukareszcie dnia 30 lipca wieczorem zakończył swe obrady.

Referat generalnego sekretarza ŚFMD, Jacques Denisa, wygłoszony w pierwszym dniu obrad oraz szeroka, swobodna dyskusja, jaka toczyła się na posiedzeniach plenarnych i na posiedzeniach komisji, podsumowały dotychczasowe osiągnięcia młodzieży wszystkich krajów w walce o pokój, o przyjaźń, o prawa młodego pokolenia. Kongres postawił przed światowym ruchem młodzieżowym nowe doniosłe zadania. W walce o te cele III Światowy Kongres Młodzieży był ważnym krokiem naprzód w dziele zjednoczenia młodzieży całego świata w walce o pokój i przyjaźń. Był on pełną radości i twórczej energii manifestacją młodzieży, której hasłem jest pokój i przyjaźń.

Kongres uchwalił apel do młodzieży świata oraz szereg rezolucji.

W ostatnim dniu obrad Kongresu toczyła się dyskusja, w której zabierali głos młodzi ludzie różnych poglądów, wyznań pochodzący z różnych warstw społecznych.

Serdeczną owacją witają uczestnicy Kongresu m. in. wystąpienie młodego katolika, studenta francuskiego, J. Grennot, który oświadcza, że Kongres przekonał go o tym, iż młodzież katolicka może i powinna walczyć o pokój wraz z młodzieżą komunistyczną, socjalistyczną i młodzieżą innych ugrupowań.

Okrzyki na cześć jedności i przyjaźni między narodami całego świata wywołuje przemówienie przedstawiciela walczącej przeciwko holenderskim kolonizatorom młodzieży Indonezji. Po przemówieniu obecni na sali młodzi Holendrzy dają wyraz gorącym uczuciom przyjaźni wobec młodzieży Indonezji.

Ze sprawozdania komisji mandatowej wynika, że w Kongresie uczestniczyło 1.515 osób, delegatów i obserwatorów, reprezentujących młodzież 106 krajów, młodzież wszystkich ras, różnych przekonań politycznych i wierzeń religijnych, m. in. młodzież socjalistyczną i radykalną, liberalną i komunistyczną, socjaldemokratyczną i nacjonalistyczną, katolicką i muzułmańską, prawosławną i ewangelicką.

Następnie sekretariat ŚFMD komunikuje, że nadeszły zgłoszenia z prośbą o przyjęcie do ŚFMD od szeregu dalszych organizacji młodzieżowych. Kongres jednomyślnie przyjmuje do szeregów ŚFMD nowe organizacje zrzeszające 8 milionów członków.

Generalny sekretarz ŚFMD, Jacques Denis w imieniu rady ŚFMD przedstawia projekt dokonania kilku zmian w statucie federacji. Wniosek uchwalono jednomyślnie.

W dalszym ciągu obrad uczestnicy Kongresu dokonują wyboru rady ŚFMD. Jako przedstawiciele młodzieży polskiej do rady weszli: Pilawka, Ludkiewicz, Drogosz, Wiłkomirska, Feliksiak i Kleszcz.

Przemówienie końcowe wygłosił Jacques Denis.

Na ostatnim posiedzeniu Kongresu obecny był przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej, Petru Groza oraz przedstawiciele rządu rumuńskiego z wicepremierem G. Vidrascu na czele.

Wymiana tekstów porozumienia rozejmowego w Korei

PEKIN, 30. 7.

Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu:

Dnia 29 lipca dokonano w Panmundżonie wymiany tekstów porozumienia rozejmowego w Korei i tymczasowego porozumienia dodatkowego, podpisanych przez dowódców obu stron.

Uzgodniono, że każda ze stron przechowa u siebie po dwa komplety tekstów porozumienia rozejmowego, sporządzonych w językach koreańskim, chińskim i angielskim, a inne dwa komplety tekstów przekazane zostaną wojskowej komisji rozejmowej.

3 sierpnia wystąpi w Łodzi Ukraiński Chór Ludowy

Od kilku dni w różnych miastach Polski odbywają się występy Państwowego Ukraińskiego Chóru Ludowego.

W dniu Święta Odrodzenia ludność Warszawy zgromadzona na kortach CWKS manifestowała żywiołowo na cześć drogich gości z zaprzyjaźnionej Radzieckiej Ukrainy, gorąco oklaskiwała każdy numer bogatego programu muzycznego i tanecznego.

Ukraińskim zespołem dyryguje zasłużony działacz sztuki ZSRR — laureat Nagrody Stalinowskiej Grzegorz Wieriowka. Repertuar Ukraińskiego Zespołu Pieśni i Tańca jest bardzo bogaty i urozmaicony. Składa się on z pieśni i tańców ludowych, pieśni narodów ZSRR oraz krajów demokracji ludowej. Chór śpiewa m.in.: „Wielkiemu wodzowi" Zacharowa, — „Wołga z Donem spotkała się", Wierjowki — „Złączone dłonie" — Olearczyka oraz popularne „czastuszki". Zespół taneczny pod kierownictwem Kalinina wykonuje tańce ludowe i barwne korowody. Między innymi tańczy słynny taniec ukraiński „Metełycię", „Hucułkę" i „Hopaka". Tańcom i chórowi towarzyszy orkiestra pod batutą Iwana Sklara.

Państwowy Ukraiński Zespół Pieśni i Tańca przybędzie do Łodzi w dniu 2 sierpnia i da tylko jeden występ w dniu 3 sierpnia, o godzinie 19, na stadionie „Włókniarza".

Bilety na występy zespołu rozprowadza ORZZ, Związek Włókniarzy oraz „Orbis".

Zamilkły działa w Korei

NA ZDJĘCIU: żołnierz - bohater Koreańskiej Armii Ludowej podczas odwiedzin u dzieci.

KOMUNIKAT Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego m. Łodzi

WEDŁUG TYMCZASOWYCH DANYCH WYKONANIE TERENOWEGO PLANU GOSPODARCZEGO M. ŁODZI W II KWARTALE 1953 R. PRZEDSTAWIAŁO SIĘ NASTĘPUJĄCO:

I. WYKONANIE I WZROST PRODUKCJI TERENOWEGO PRZEMYSŁU DROBNEGO

Plan produkcji globalnej terenowego przemysłu drobnego za II kw. 1953 roku wg wartości w cenach niezmienionych został wykonany w 109 proc.

Przedsiębiorstwa (zakłady) przemysłowe, objęte planem terenowym, wykonały plan globalnej produkcji przemysłowej jak następuje:

	% wyk. planu na II kw. 1953 r.
Miejski Zarz. Przem. Terenowego (MZPT)	113
MZPT Mat. Budowl. (MZPTMB)	116
Zw. Sp-ni Przem. i Rzem. (ZSPiRz)	105
Centrala Sp-ni Inwalidów (CSI)	101
Centrala Przem. Lud. i Art. (CPLiA)	108
Zw. Sp-ni Spożywców (ZSS)	122

W II kwartale wyprodukowano ponad plan znaczną ilość artykułów przemysłowych, w tym między innymi: części zamienne do maszyn włókienniczych, narzędzia ślusarskie i rzemieślnicze, płyty suprema, łóżka dziecięce, wózki dziecięce, kuchenki i piece kaflowe przenośne, wyroby gospodarstwa domowego, ubiory męskie produkcji miarowej, okrycia damskie produkcji miarowej, pończochy damskie, skarpety damskie i dziecięce, obuwie, zabawki.

Mimo wykonania i przekroczenia planu w zakresie wartości produkcji globalnej, jak również w zakresie ilości produkcji większości artykułów przemysłowych — niektóre jednostki organizacyjne terenowego przemysłu drobnego nie wykonały w pełni planu produkcji wszystkich wyrobów.

(Dokończenie na str. 3)

Triumf idei rokowań nad polityką siły

Depesza Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju do Koreańskiego Komitetu Obrońców Pokoju

KOREAŃSKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU

PHENIAN

Wyrażając uczucia radości polskich obrońców pokoju i całego naszego narodu z powodu podpisania rozejmu i zakończenia działań wojennych w Korei, Polski Komitet Obrońców Pokoju przesyła Wam i za Waszym pośrednictwem całemu bohaterskiemu narodowi koreańskiemu serdeczne, braterskie pozdrowienia i życzenia pomyślnej pracy nad odbudową zniszczonego przez najeźdźców kraju.

W zawarciu rozejmu naród polski widzi wielkie zwycięstwo Waszego narodu i ochotników chińskich, którzy pokrzyżowali plany agresorów, widzi wielkie zwycięstwo sił pokoju nad siłami wojny i triumf idei rokowań i porozumienia nad polityką siły i agresji.

Pragniemy zapewnić Was, że naród polski solidaryzuje się z Waszymi dążeniami do pokojowego zjednoczenia Korei na podstawach demokratycznych i okazywać będzie narodowi koreańskiemu przyjaźń i poparcie w jego pracy pokojowej nad odbudową swej pięknej ojczyzny.

Za Polski Komitet Obrońców Pokoju
Przewodniczący
(—) J. IWASZKIEWICZ

Amnestia w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej

PEKIN, 30. 7.

Jak donoszą z Phenianu, Koreańska Centralna Agencja Telegraficzna opublikowała dekret Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej o amnestii z okazji zwycięstwa w narodowej walce wyzwoleńczej przeciwko interwentom amerykańskim.

Na mocy dekretu ułaskawione zostają osoby skazane na kary więzienia poniżej trzech lat, jak również wszystkie osoby skazane na inne kary, lecz nie osadzone w więzieniu. W stosunku do skazanych na kary więzienia powyżej trzech lat pozostały termin kary ulega skróceniu o połowę. Umorzone zostaje postępowanie sądowe w sprawach podlegających karze z szeregu artykułów wymienionych w dekrecie. W stosunku do amnestionowanych osób zatarte zostają skutki skazania i przywraca się im prawa wyborcze. Amnestia nie dotyczy osób skazanych na kary więzienia powyżej trzech lat za przestępstwa antypaństwowe, kradzież i umyślne zabójstwo.

Polityka rządu NRD zmierza do utrzymania pokoju i zjednoczenia Niemiec

BERLIN, 30. 7.

Na środowym popołudniowym posiedzeniu Izby Ludowej NRD rozpoczęła się dyskusja nad deklaracją premiera Grotewohla w sprawie uchwał rządu NRD z 11 czerwca 1953 r.

Przed rozpoczęciem dyskusji Izba Ludowa przyjęła uchwałę, w której odrzuciła demagogiczną propozycję USA w sprawie „pomocy" żywnościowej dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jako manewr prowokacyjno - propagandowy.

Pierwszy zabrał głos w dyskusji w imieniu frakcji Liberalno - Demokratycznej Partii Niemiec (LDPD) przewodniczący Izby Ludowej NRD Johannes Dieckmann. Podkreślił on, że frakcja LDPD wita politykę rządu NRD, która zmierza do polepszenia warunków życia ludności republiki i służy dziełu umocnienia ustroju demokratycznego w Niemieckiej Republice Demokratycznej, utrzymania pokoju i zjednoczenia Niemiec.

Dieckmann potępił zorganizowane przez agentów imperialistycznych prowokacje faszystowskie z 17 czerwca. Stwierdzając, że w przeszłości popełnione zostały pewne błędy, Johannes Dieckmann podkreślił, iż mimo tych błędów rząd NRD osiągnął wielkie sukcesy we wszystkich dziedzinach życia oraz że opracowany przez rząd program stwarza nowe, rozległe perspektywy. Mówca stwierdził, że w celu pomyślnej realizacji wielkich zadań, postawionych przez rząd NRD, należy spotęgować aktywność demokratycznego bloku i frontu narodowego Niemiec demokratycznych.

W zakończeniu Johannes Dieckmann zapewnił, że LDPD popiera uchwały rządu NRD i wraz ze wszystkimi partiami bloku demokratycznego będzie walczyła o ich realizację.

W Iranie 3 sierpia referendum

LONDYN, 30. 7.

Jak już podawaliśmy, rząd irański postanowił przeprowadzić referendum w sprawie rozwiązania obecnego Medżlisu (parlamentu).

Agencja Reutera podaje, że referendum odbędzie się w najbliższy poniedziałek, tj. 3 sierpnia br.

Robotnicza Łódź wita zawarcie rozejmu w Korei

(Dokończenie ze str. 1)

stanowiła przesłać do swych koreańskich przyjaciół list, w którym pisze m. in.:

„My, załoga ŁZPO im. Fornalskiej w Łodzi, będziemy jeszcze lepiej i wydajniej pracować, gdyż rozumiemy, że swoją pracą możemy zapewnić naszym i waszym dzieciom pokój i szczęśliwą przyszłość. Ofiarną pracą pragniemy dać swój wkład w dzieło utrwalenia pokoju. Życzymy wam, abyście jak najszybciej odbudowali swój piękny kraj tak barbarzyńsko zniszczony przez amerykańskich najeźdźców".

ZPB IM. DZIERŻYŃSKIEGO

Nieraz już zbierali się w tej sali, nieraz już wznosili okrzyki: „Niech żyje pokój!", „Niech żyje przyjaźń między narodami w walce o pokój!".

Wczoraj załoga ZPB im. Dzierżyńskiego wznosiła także te hasła. Głosy przepełnione nieprzebraną falą radości — zwyciężył obóz pokoju, zwyciężył naród koreański. Umilkły działa artyleryjskie, ucichł warkot bombowców amerykańskich.

Na wieść o zaprzestaniu działań wojennych w Korei, o podpisaniu rozejmu, raźniej, weselej załomotały krosna. Komunikaty podawane z radiowęzła, przeplatane wesołymi, mówiącymi o pokojowym budownictwie piosenkami, dodawały ochoty do pracy. Ciche postanowienie zagościło w sercach setek robotników — więcej przędzy, więcej tkaniny. W warkocie maszyn, w łomocie krosien przenosiły się do odległego o tysiące kilometrów Panmundżonu wiązanki życzeń — szczęścia, owocnej pracy na nowej, pokojowej drodze życia.

Nieukrywane uczucia radości przynieśli ze sobą robotnicy do sali zebrań. Twarze były radosne, szczęśliwe — szczęściem bratniego narodu.

Jadwiga Kryńska, wzruszona, mówiła:

— Odbudowaliśmy ojczyznę, mamy jasne, słoneczne mieszkania, nowe szkoły. Musimy umieć ich bronić. A naszym orężem w walce o pokój — to praca, coraz lepsza, coraz wydajniejsza.

Robotnicy ZPB im. Dzierżyńskiego nie rzucają słów na wiatr. Załoga przędzalni średnioprzędnej 25 lipca wykonała tylko 97,72 proc., a 29 lipca osiągnęła już 100,19 proc., tkacze 25 lipca wykonali swój dzienny plan w 101,96 proc., a 29 lipca w 104.4 proc. Oto wyrazy umiłowania pokoju, oto wyrazy radości z odniesionego zwycięstwa.

ZPB IM. STALINA

Wprost od warsztatów pracy zeszły się na uroczystych masówkach załogi wszystkich oddziałów produkcyjnych ZPB im. Stalina. Na masówki z okazji zawarcia rozejmu w Korei przyszły wprost od swych warsztatów prządki, pomagaczki, tkaczki, personel majsterski, inżynieryjny i pracownicy biura.

Na twarzach zebranych widniały uczucia wzruszenia, radości i dumy, że obóz pokoju odniósł zwycięstwo, że w Korei panuje już pokój.

— My, młodzież Zakładów Stalinowskich — mówiła młodzieżówka Jadwiga Czapkiewicz — staraliśmy się pracować lepiej i wydajniej, wiedząc, że to pomnaża siły pokoju. Zwycięstwo bohaterskich Koreańczyków stało się zwycięstwem i naszym, zwycięstwem wszystkich ludzi pracy.

W rezolucji, którą podpisała załoga oddziału „C" ZPB im. Stalina czytamy między innymi:

„Cały naród polski, a w tym i załoga naszego zakładu, przesyła Wam, bracia koreańscy gorące, proletariackie pozdrowienia, życząc sukcesów na oczekującej Was nowej drodze, drodze odbudowy i zjednoczenia całego narodu koreańskiego. Zapewniamy Was, że i w dalszym ciągu będziemy stać na straży pokoju, realizując pod przewodem partii nasze pokojowe, socjalistyczne budownictwo".

ZWANN — A-11

Licznie zebrana na masówce załoga ZWANN — A-11 zamanifestowała swą radość z powodu zawarcia rozejmu w Korei.

Po referacie pierwsza głos zabrała Irena Ślarska, która powiedziała:

— Zwycięstwo odniesione w Korei, jest naszym zwycięstwem, jest zwycięstwem całej postępowej ludzkości. My, kobiety, żony i matki, najlepiej doceniamy dobrodziejstwo pokoju. Serdecznie ubolewamy nad stratą koreańskich mężów, synów, braci i sióstr, bestialsko pomordowanych przez zbrodniarzy amerykańskich i lisynmanowskich. Przesyłamy nasze szczere wyrazy współczucia kobietom koreańskim. Nie chcemy wojen, nie chcemy przelewu krwi naszych mężów i dzieci, będziemy walczyć o sprawiedliwy pokój na świecie.

Robotnik Stanisław Dobroń powiedział między innymi:

— Pod naciskiem opinii światowej i nieugiętej pokojowej polityki obozu antyimperialistycznego ze Związkiem Radzieckim na czele, zbrodniarze amerykańscy musieli zaprzestać działań wojennych. Zwyciężyła idea pokoju, zarzewie wojny zostało stłumione. Bohaterski naród koreański prowadził wojnę sprawiedliwą w obronie niepodległości i suwerenności narodowej. Dziś święcimy razem z nimi sprawiedliwe zwycięstwo. Możemy być dumni, że naród polski udzielał zawsze poparcia walczącej Korei, a obecnie nasi delegaci, wchodzący w skład komisji kontrolnej, będą czuwać nad przestrzeganiem postanowień rozejmowych. Będziemy nadal wzmacniać twórczą pracą obóz pokoju, a przez to utrwalać pokój na świecie.

Anna Lachiewicz oświadczyła: — Ognisko agresywnej wojny w Korei zostało ugaszone, ale knowania imperialistów mają jeszcze miejsce w wielu zakątkach kuli ziemskiej. Pokój jednak zapanuje na pewno na świecie, bo miliony ludzi wszystkie swe siły oddają jego sprawie.

Po odczytaniu rezolucji i listu do narodu koreańskiego i bohaterskiej armii ludowej, na sali długo rozbrzmiewały okrzyki na cześć pokoju, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i zwycięskiego narodu koreańskiego.

Z uczuciem głębokiej wdzięczności

ludzie radzieccy obchodzą pełne chwały 50-lecie KPZR

Prasa radziecka poświęciła wiele miejsca pięćdziesięcioleciu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Dzienniki zamieściły artykuły uczonych radzieckich, pisarzy, poetów, robotników i kołchoźników, którzy mówią o kierowniczej i przewodniej roli partii komunistycznej w stworzeniu społeczeństwa socjalistycznego, w walce o zbudowanie komunizmu.

Znany pisarz radziecki Michał Szołochow oświadczył: — Z uczuciem głębokiej miłości i wdzięczności masy pracujące naszego kraju obchodzą pełne chwały pięćdziesięciolecie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, której w 1917 r. naród odważnie powierzył swój los, widząc w utworzonej przez wielkiego Lenina partii swego jedynego obrońcę, mogącego urzeczywistnić jego odwieczne nadzieje i pragnienia, bezgranicznie wierzącego w niezachwianą słuszność sprawy ogólnonarodowej, w swą żywotną i nierozerwalną więź z narodem — twórcą żywej upragnionej przyszłości.

Wszystkie poczynania, wszystkie dążenia i zamiary partii i jej Komitetu Centralnego — kontynuuje Szołochow — mają dzisiaj na celu dalsze wzmocnienie siły gospodarczej i obronności kraju, utrzymanie i utrwalenie pokoju na całym świecie, podniesienie na jeszcze wyższy poziom stale rosnącego dobrobytu mas pracujących.

Naród radziecki, pełen wiary w swoją tytaniczną potęgę i niewyczerpaną siłę partii komunistycznej — swojego kolektywnego wodza i czołowego oddziału — śmiało patrzy w przyszłość, w której czeka go całkowite zwycięstwo.

O wielkiej wierności narodu ukraińskiego sprawie Lenina, sprawie partii komunistycznej mówi ukraiński poeta Mikołaj Bażan.

Naród ukraiński chlubi się tym, że w ślad za wielkim narodem rosyjskim poszedł za partią komunistyczną drogą socjalizmu.

Troskliwość partii o szczęście narodu — stwierdza pisarz białoruski P. Głebka — odczuwa szczególnie głęboko nasz naród białoruski, gnębiony dawniej przez ucisk społeczny i narodowy, z którego wyzwolił się jedynie dzięki partii komunistycznej.

O dbałości partii komunistycznej o każdego prostego człowieka mówią L. Wiesiełow, i A. Trafiłatow — starzy kadrowi robotnicy moskiewskich zakładów im. Włodzimierza Iljicza (dawne zakłady Michelsona), gdzie w 1918 roku przemawiał Lenin. Na przykładzie naszych zakładów widać — piszą oni — jak wielkie środki przeznacza się na polepszenie naszych warunków. Z dawnych warsztatów michelsonowskich zostało tylko wspomnienie. W latach pięciolatek wzniesiono ogromne, jasne gmachy. W oddziałach zainstalowano nowoczesny sprzęt krajowy, czyniący pracę robotnika znacznie lżejszą i wydajniejszą.

Z ogromną miłością i dumą obchodził naród radziecki pięćdziesięciolecie partii komunistycznej. W zakładach pracy, w instytucjach, w kołchozach odbywały się pogadanki o znaczeniu II Zjazdu SDPRR, o walce partii komunistycznej o dyktaturę proletariatu i o zbudowanie komunizmu, o nierozerwalnej więzi partii z narodem.

W dniu 29 bm. w szeregu zakładów i fabryk Moskwy otwarto wystawy poświęcone II Zjazdowi SDPRR i pięćdziesięcioleciu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Wystawy poświęcone pięćdziesięcioleciu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego otwarto również w Kijowie, Lwowie, Gorkim, Kalininie, Iwanowie, Symferopolu i innych miastach ZSRR.

Z okazji pięćdziesięciolecia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego instytucje naukowe zwołały specjalne sesje i konferencje naukowe. W dniu 29 bm. w Akademii Nauk Turkmeńskiej SRR odbyła się konferencja naukowa poświęcona pięćdziesięcioleciu II Zjazdu partii. W konferencji uczestniczyli uczeni Turkmenistanu, wykładowcy wyższych uczelni, inteligencja Aszchabadu.

W Rydze odbyła się połączona sesja naukowa instytutu historii partii przy KC Komunistycznej Partii Łotwy, Akademii Nauk Łotewskiej SRR, uniwersytetu i szkoły partyjnej.

W dniu 30 lipca w Moskwie odbyła się sesja naukowa zorganizowana przez Instytut Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina.

Niedziela w USA

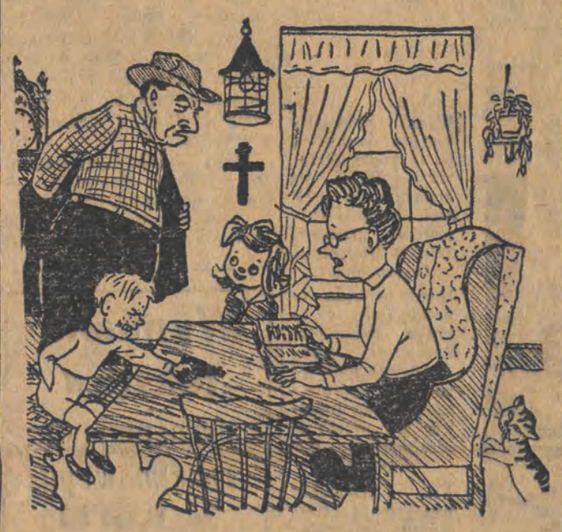

— Do wieczora przeczytaj dzieciom fragment z Pisma św., ja zaś wezmę udział w lynczowaniu Murzyna.
(„Dikobraz")

Zwłoka w zawarciu traktatu państwowego z Austrią obciąża rząd austriacki na równi z rządami USA, Anglii i Francji

Nota ZSRR do Austrii

MOSKWA, 30. 7.

Dnia 29 lipca br. członek kolegium Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR, G. M. Puszkin, wręczył ambasadorowi Austrii w ZSRR, panu Bischoffowi, notę rządu radzieckiego, w której czytamy m. in.:

„W Aide Memoire z 30 czerwca br., rząd austriacki stwierdza:

Rząd federalny uważa za możliwą do przyjęcia zaproponowaną przez rząd radziecki drogę rokowań dyplomatycznych w sprawie traktatu państwowego i ma nadzieję, że wszechstronna wymiana poglądów, dokonana w tej drodze, doprowadzi do szybkiego zawarcia traktatu państwowego".

Z powyższego oświadczenia rządu austriackiego wynika, że ustosunkowuje się on pozytywnie do propozycji rządu radzieckiego, aby kwestia austriackiego traktatu państwowego została rozpatrzona w drodze odpowiednich rokowań dyplomatycznych.

Jednakże rząd austriacki nie wspomniał przy tym, dlaczego począwszy od wiosny 1952 r. sprawa rozpatrzenia austriackiego traktatu państwowego ulega zwłoce, a przecież odpowiedzialność za wspomnianą zwłokę spoczywa również na rządzie Austrii.

Na mocy uchwał konferencji poczdamskiej z 1945 r. i paryskiej sesji rady ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii, Francji i ZSRR z czerwca 1949 r., projekt traktatu państwowego z Austrią, z wyjątkiem kilku mniej istotnych artykułów został uzgodniony. Mimo to rządy USA, Wielkiej Bytanii i Francji, wbrew osiągniętemu poprzednio między czterema mocarstwami porozumieniu w sprawie projektu traktatu państwowego z Austrią, przedstawiły w marcu 1952 r. tzw. „skrócony traktat", który został opracowany bez udziału Związku Radzieckiego i który — jak to stwierdzał niejednokrotnie rząd radziecki — nie może służyć sprawie uregulowania problemu austriackiego.

„Skrócony traktat" pozostaje przede wszystkim w sprzeczności z moskiewską deklaracją w sprawie Austrii z 1943 r. odbiegając w szeregu ważnych postanowień gwarantujących prawa demokratyczne narodu austriackiego od tekstu artykułów austriackiego traktatu państwowego, uzgodnionego między USA, Anglią, Francją i ZSRR oraz uznanego w swoim czasie przez rząd austriacki.

Niesposób również pominąć faktu, że „skrócony traktat" pozostaje w jawnej sprzeczności z uchwałami poczdamskimi, jak również z porozumieniem czterech mocarstw w sprawie ważnych politycznych i ekonomicznych zagadnień dotyczących Austrii, a osiągniętym na konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA, Anglii i Francji w czerwcu 1949 r., które to uchwały i porozumienia poprzednio *akceptował również* rząd austriacki. „Skrócony traktat" narusza prawa Związku Radzieckiego, m.in. w stosunku do tzw. byłych aktywów niemieckich w Austrii, przewidziane w wyżej wymienionych porozumieniach oraz w uzgodnionych artykułach projektu austriackiego traktatu państwowego.

Tymczasem w Aide Memoire z 31 lipca 1952 r., rozesłanym wszystkim państwom należącym do ONZ, rząd austriacki, opowiadając się za „skróconym traktatem", oświadczył, że „dalsze rokowania na bazie starego projektu traktatu państwowego są niemożliwe". Jeszcze przed opublikowaniem tego austriackiego Aide Memoire, dnia 24 maja 1952 r. minister spraw zagranicznych Austrii Pan Gruber złożył oświadczenie, że „Austria gotowa jest prowadzić rokowania na bazie z 1952 r., lecz bynajmniej nie na bazie z 1949 r.". Powyższe oświadczenia rządu austriackiego odrzucają projekt państwowego traktatu austriackiego, uzgodniony między czterema mocarstwami w zasadniczych artykułach już w 1949 r. i uznawany do wiosny 1952 r. przez rząd austriacki.

Z powyższego wynika, że dążąc do zastąpienia uzgodnionego zasadniczo projektu państwowego traktatu z Austrią przez tzw. „skrócony traktat", opracowany przez trzy mocarstwa bez udziału ZSRR i z jawnym pogwałceniem interesów Związku Radzieckiego, rząd Austrii na równi z rządami USA, Anglii i Francji ponosi odpowiedzialność za zwłokę w zawarciu traktatu państwowego z Austrią.

W związku z powyższym rząd radziecki byłby wdzięczny rządowi austriackiemu za poinformowanie go, czy nadal popiera projekt „skróconego traktatu" i czy pozostaje w mocy oświadczenie rządu austriackiego w Aide Memoire z 31 lipca 1952 r., iż dalsze rokowania na bazie zasadniczo uzgodnionego poprzednio projektu traktatu państwowego są niemożliwe. Odpowiedź rządu austriackiego na postawione pytania nie może nie mieć znaczenia dla dalszych rokowań w sprawie traktatu austriackiego.

Pan Bischoff oświadczył, że treść powyższej noty rządu radzieckiego przekaże rządowi austriackiemu.

Radziecko — greckie *stosunki* handlowe

W wyniku konferencji genewskiej w sprawie rozwoju handlu między Wschodem a Zachodem, zwołanej w kwietniu br., przez europejską komisję gospodarczą ONZ, rozpoczęły się w końcu maja w Atenach radziecko - greckie rokowania handlowe. W dniu 28 lipca br. rokowania te zakończyły się podpisaniem przez Związek Radziecki i Grecję układu handlowego i płatniczego.

Układ przewiduje wzajemne dostawy towarów na okres 12-miesięczny przy zastosowaniu rozrachunku clearingowego. Związek Radziecki będzie eksportował do Grecji przetwory naftowe, antracyt, drewno i inne towary. Grecja dostarczać będzie ZSRR tytoniu, bawełny, ryżu i innych towarów.

BEZSILNI WOBEC SŁUSZNEJ SPRAWY

A więc znów świt pokoju wschodzi nad ziemią koreańską. Na linii frontów sygnał dany przez trębaczy, obwieszczających przerwanie ognia, przywitany został przez żołnierzy obu stron gromkimi wiwatami. Opuszczono bunkry, ziemianki, podrzucano w górę czapki wojskowe, automaty. Żołnierze amerykańscy zabrali się ze szczególnym zapałem do niszczenia umocnień na linii zdemilitaryzowanej. Z twarzy żołnierzy przebijało szczęście. Żołnierze amerykańscy pili whisky, tańczyli i śpiewali, bo dźwięk trąbki obwieszczającej rozejm oznajmił im, iż uchronili skórę, że nic im więcej nie grozi. Żołnierze koreańscy tańczyli, śpiewali, pili wódkę ryżową, nie tylko dlatego, że rozejm przynosi im i ich rodzinom bezpieczeństwo, ale przede wszystkim dlatego, że obronili ojczyznę przed atakiem najpotężniejszego mocarstwa świata imperialistycznego.

Rzucono na ich kraj, na 110 tysięcy kilometrów kwadratowych wszystkie potworne mechanizmy, jakie produkują stalownie, fabryki czołgów i samolotów bombowych, laboratoria chemiczne, bakteriologiczne, biologiczne — wszystko co dać może nauka wprzęgnięta w służbę śmierci, w służbę imperialistycznej agresji. W roku 1952 bombowce amerykańskie zrzuciły na Phenian i jego przedmieścia 52.380 bomb różnego kalibru. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że terytorium Phenianu nie przewyższa 52 kilometrów kwadratowych, okaże się, że na każdy kilometr kwadratowy tego miasta zrzucono tysiąc bomb.

W ciągu 3 lat i 33 dni płynęły do Stanów listy od amerykańskich piechurów, lotników, marynarzy, świadczące, że laboratoria imperialistyczne i kuźnie śmierci przeobrażały nie tylko stal, wolfram, molibden, chlor, sodę i naftę w narzędzia mordu, ale że i umysły ludzkie, umysły amerykańskiej młodzieży uległy skażeniu jadem faszystowskiej pogardy do człowieka, jadem okrucieństwa.

Porucznik lotnictwa USA, Henry Nielson, pisał z Korei do ojca w początkach 1951 roku:

„Fajną miałem zabawę! Rzucałem bomby napalmowe i rakiety oraz ostrzeliwałem z 50 mm działka małą wysepkę".

Ale w kilka miesięcy później tenże sam Nielson pisał:

„Zrobiłem coś, czego nigdy nie myślałem, że zrobię. Sądziłem, że mam mocny żołądek, ale zrobiło mi się mdło, gdy widziałem ludzi rozrywanych na kawałki przez 50 mm działka pokładowe".

Przed zestrzeleniem zaś Nielson zdążył napisać:

„Mam już po uszy tej wojny i modlę się, aby traktat rozejmowy, o którym piszą, został zawarty jak najprędzej, zanim nie wiadomo po co, znowu stracimy tysiące Amerykanów. Gdyby tak można było wiedzieć, że walczymy za własny kraj albo za tych, których mamy w domu, bylibyśmy bardziej waleczni. Niewiele zrobimy tutaj dobrego, ale może jednak niektórzy z nas zdołają powrócić do domu, gdzie jest nasze miejsce".

Porucznik Nielson zginął nie doczekawszy podpisania rozejmu sabotowanego z rozkazu Waszyngtonu przez admirała Joy i generała Harrisona w ciągu dwu lat żmudnych pertraktacji. Ale setki tysięcy takich Amerykanów jak Nielson dożyło dnia rozejmu, krzyczało głośno, wymachując chustkami ku pozycjom koreańsko-chińskim:

„Niech żyje pokój! Dość morderstw!"

W ciągu trzech długich lat wojny setki tysięcy Nielsonów nauczyło się respektu przed bohaterstwem, wytrwałością, bezgraniczną odwagą koreańskich i chińskich żołnierzy. Na własnej skórze uczyli się, że nie są tak silni, by złamać umiłowanie wolności narodu żyjącego na obszarze 90 razy mniejszym niż Stany Zjednoczone. Naukę tę ujął były amerykański minister obrony, gen. Marshall, w następujących słowach:

„Mit rozwiał się. Okazało się, że nie jesteśmy tak potężnym krajem, za jaki nas uważano".

Podpisanie rozejmu przyjmowano z radością na wszystkich kontynentach. Jedynie mała grupka ludzi wyraża swoje niezadowolenie.

Głównodowodzący armią USA w Korei, gen. Clark, oświadczył chłodno po podpisaniu traktatu rozejmowego:

„Nie odczuwam w tej chwili żadnego podniecenia..."

Redaktor amerykańskiego koncernu prasowego Scripps — Howarda, Ludwell Donny, napisał z żalem: „Rozejm koreański nie jest zwycięstwem, lecz impasem..."

Czyją opinię wyrażają ci panowie?

Wypowiadają oni myśli i uczucia tych kół, dla których wojna w Korei stanowiła źródło olbrzymich zysków. Wszak jeszcze na samym początku rokowań o rozejm, w grudniu 1951 r., gazeta „New York Post" pisała, że nawet prowadzone przedtem rozmowy o pokoju „przyprawiają o drżenie bussinesmanów, bankierów i polityków na terenie naszego kraju". 4 stycznia 1952 r. amerykańskie pismo „Christian Science Monitor" doniosło, że plantatorzy bawełny na południu USA uważają kontynuowanie wojny w Korei za jeden z najważniejszych czynników zapewniających wysokie ceny bawełny. Gazeta pisała: „Należy zawsze liczyć się z możliwością nieoczekiwanego zawarcia pokoju w Korei. Pokój i wysokie ceny bawełny — to rzeczy, które nie mogą iść w parze".

I właśnie w imię wysokich cen bawełny w imię dodatnich bilansów „Bethleem Steel", w imię podboju świata planowanego przez imperialistów, porucznik Nielson i setki tysięcy jemu podobnych rozrywało w kawały ciała koreańskich chłopów i ich dzieci z 50 mm dział pokładowych, mordowało jeńców w Kożedo, zrzucało pociski bakteryjne, obrzucało pozycje wojsk koreańskich i chińskich w Czorwon i Sangniong pociskami z gazami trującymi.

Ale bohaterscy obrońcy Korei na każdy cios odpowiadali ciosem.

Nie zamilkły fabryki Korei, nie zawieszono nauki w szkołach, choć szkoły przeniesiono do podziemnych grot. Transport kolejowy i samochodowy funkcjonował bez przerwy pod ulewą bomb. Żaden pocisk imperialistyczny nie był w stanie przebić tarczy męstwa, ofiarności i miłości ojczyzny. Armia napastników była bezsilna wobec tej potęgi, jaką jest ludzkie serce ożywione umiłowaniem swojej ojczyzny; siły moralne i ideowe żołnierza koreańskiego i narodu koreańskiego odniosły wspaniałe zwycięstwo.

Mit o rzekomej miażdżącej przewadze armii amerykańskiej uzbrojonej po zęby, walczącej metodami hitlerowców rozwiał się. Narody widzą, że ich siły są niezmierzone i przewyższają wielokrotnie swoją mocą wszystko, co może dać siła razem wziętych eskadr imperialistycznych bombowców, pancerników i artylerii. Taka jest lekcja, jaką wynoszą narody z lat straszliwej wojny w Korei.

P. M.

Klęska De Gasperi'ego zwycięstwem włoskich wyborców

Kierownictwa i grupy parlamentarne wszystkich stronnictw zwołały posiedzenia, na których omówiona zostanie sytuacja polityczna po upadku rządu De Gasperi'ego.

Wszystkie dzienniki zamieszczają komentarz na temat wyników głosowania w izbie deputowanych. Dziennik „Unita" w artykule wstępnym stwierdza: „Sromotna klęska De Gasperi'ego stanowi przede wszystkim wielkie zwycięstwo wyborców włoskich, prostych ludzi, oburzonych panowaniem klerykałów i czujących wstręt do korupcji grup rządzących... Głosowanie w dniu 28 lipca jest nie tylko doniosłym wydarzeniem w życiu parlamentarnym, lecz również odzwierciedleniem sytuacji panującej rzeczywiście w kraju. Aby zapewnić w całej pełni powrót do praworządności demokratycznej, należy bezwzględnie utworzyć rząd, który potrafiłby uszanować wyniki wyborów i zrozumieć dążenie do przemian, które znalazło wyraz w tych wyborach".

Prognoza pogody

Jak podaje PIHM — na ogół chmurno, miejscami przelotne opady i burze. Temperatura w granicach od 20 st. na wybrzeżu do około 28 st. na południowym-wschodzie kraju. Wiatry słabe z kierunków zmiennych, przeważnie zachodnie.

Znamienne oświadczenie egipskiego wicepremiera

MOSKWA, 30 7.

Agencja TASS donosi z Kairu:

Czasopismo egipskie „At-Tahrir" podaje, że wicepremier i minister spraw wewnętrznych Egiptu, Naser, komentując wiadomości prasy, że Stany Zjednoczone usiłują przekonać Egipt, aby przyjął „pomoc wojskową, techniczną i finansową" w zamian za udział Egiptu w „obronie środkowego Wschodu", oświadczył: „Egipt nie przyłączy się do żadnego nowego sojuszu".

Usunąć braki w akcji skupu zboża

W gminie Gidle, w powiecie radomszczańskim, jest wielu przodujących chłopów, którzy w terminie wypełniają swe obowiązki wobec państwa. Do nich należą Józef Mędak, właściciel 4,10 ha ziemi w gromadzie Chrostowa, Władysław Chmielarz (3,25 ha) z Gidel, Edward Niedźwiedzki z Kotwina, Władysław Kowalski z Górki i inni. Rolnicy ci wiedzą, że terminowe wykonywanie dostaw dla państwa jest ich patriotycznym obowiązkiem, ich wkładem w dzieło budowy radosnej przyszłości naszej ojczyzny.

Obok chłopów, którzy ofiarnie wypełniają swe obowiązki wobec ludowego państwa, są i tacy, którzy, mimo że w pełni korzystają ze wszystkich dobrodziejstw, które pracującym chłopom dała władza ludowa, swą wrogą postawą utrudniają nasze pokojowe budownictwo.

Weźmy na przykład Józefa Ociepę, właściciela 10,48 ha ziemi w gromadzie Gidle. Dzięki temu, że władzę w Polsce ujęli w swe ręce robotnicy i chłopi, Ociepa wykształcił synów. Jeden z nich jest lekarzem, drugi skończył szkołę średnią i pracuje w spółdzielni „Gidlanka". Obydwaj mają zapewnioną pracę i chleb. Ojciec ich, miast być wdzięczny władzy ludowej i świecić przykładem innym chłopom w wypełnianiu powinności względem państwa, obowiązków swych nie wypełnia. Zalega on jeszcze z dostawą 1.518 kg zboża, 1.935 kg ziemniaków i 1.635 litrów mleka za rok ubiegły. Bieżących planów dostaw żywca i mleka również nie wypełnia. Podobnie postępuje Stanisław Chrostowski z Włynic, który zalega z dostawą ziemniaków i mleka, Kazimierz Mirowski, syn Błażeja z Gidel, Antoni Jarecki i Władysław Pasek ze Strzałkowa.

Ogółem w roku bieżącym z obowiązkowych dostaw żywca w zaplanowanym terminie nie wywiązało się 27 chłopów. Lekceważenie przez nich obowiązków sprawiło, że gmina Gidle wykonała półroczny plan dostaw żywca w 96 proc. Prezydium GRN oraz gminna delegatura Ministerstwa Skupu uważają, że liczba ta jest zadowalająca, gdyż brakujące 4 proc. do planu nie ma znaczenia. Jest to niesłuszne stanowisko. Znajduje ono dalsze potwierdzenie w fakcie, że za uchylanie się od wykonania tegorocznych planów obowiązkowych dostaw w gminie Gidle nie ukarano nikogo. Natomiast długa jest lista wniosków o ukaranie za zaległości w ub. roku.

Towarzysze z gminy Gidle! Takie postępowanie z waszej strony, brak zainteresowania dla spraw pierwszorzędnej wagi jest karygodnym niedbalstwem. Odpowiedź, że Prezydium Powiatowej Rady Narodowej nie zawiadomiło gminy, że ono jest odpowiedzialne za niewyegzekwowanie kar, nie usprawiedliwia was.

Oczywiście, że winę tu ponosi również Prezydium PRN w Radomsku, bowiem jego obowiązkiem jest zawiadomić gminę, co uczyniono z nadesłanymi wnioskami. Ale gdy tego w powiecie nikt nie uczynił, należało o tym przypomnieć, skrytykować pracę kolegium orzekającego przy Prezydium PRN. Takie bezduszne czekanie w mniemaniu, że ostatecznie swój obowiązek wypełniło się, tzn. wysłało się wnioski, jest dowodem, że Prezydium GRN w Gidlach traktuje swą pracę co najmniej niewłaściwie.

Drugą sprawą o której zarówno w Prezydium GRN, jak i w gminnej delegaturze Ministerstwa Skupu nikt nic nie wie, jest sprawa niewywiązywania się na bieżąco poszczególnych gospodarzy z obowiązkowych dostaw mleka. Przyczyną tego jest fakt prowadzenia kartotek dostaw mleka nie przez gminnego instruktora mleczarskiego, lecz przez Powiatowy Zakład Mleczarski w Radomsku. Instruktor mleczarski musi czekać na nadesłanie wykazu zalegających rolników z PZM. Taka organizacja utrudnia pracę tak instruktorowi jak i Prezydium GRN, gdyż codzienna kontrola dostaw jest niemożliwa. Apelujemy więc pod adresem PZM w Radomsku, aby system ten zmieniło. Niech kartoteki wrócą do gminy, gdyż tylko wtedy będzie pełna możliwość kontroli wykonywania planów dostaw mleka i natychmiastowego reagowania Prezydium GRN w wypadku niewypełniania przez poszczególnych rolników tego obowiązku.

* * *

Obecnie w gminie Gidle kończą się żniwa. Dokonano już wymiaru obowiązkowych dostaw zbóż na rok 1953 i zawiadomienia o dostawach są już rozesłane do chłopów. Przed Prezydium GRN i całym aktywem gminnym stoi poważne zadanie w związku z koniecznością szybkiej realizacji dostaw dla państwa. Jest to praca poważna i może być wykonana tylko wtedy, gdy Prezydium GRN i cały aktyw gminny i gromadzki wiele wysiłków włoży w tę ważną sprawę. Zagadnienie to musi stać się punktem zainteresowania KG, który powinien zapewnić polityczne kierownictwo tą tak ważną kampanią, kampanią o chleb dla miasta.

J. WOLDAN

ŻYCIE PARTII

Jeszcze raz o pracy instruktorów dzielnicowych

Przed kilku dniami (patrz „Głos Robotniczy" nr 176) zamieściliśmy artykuł o pracy instruktorów KD Śródmieście-Prawa. Jak przedstawia się działalność instruktorów Komitetu Dzielnicowego Śródmieście-Lewa?

Poważnej pomocy udzielają instruktorzy KD grupom partyjnym w Zakładach im. Dubois. Bezpośredni kontakt z członkami partii i organizatorami grup wpływa na wzrost aktywności towarzyszy w walce o plan. Nie przypadkowo załoga Zakładów im. Dubois wybiła się na czoło w przemyśle bawełnianym. Instruktor Wydziału Organizacyjnego, tow. Władysław Zarębski, dopomógł w czasie wyborów organizatorom grup partyjnych w opracowaniu referatów sprawozdawczych, zaproponował — na podstawie doświadczeń innych organizacji — zorganizowanie wzorcowych zebrań sprawozdawczych, które wiele nauczyły towarzyszy. Również kierownik Wydziału Ekonomicznego KD, tow. Jan Bednarek, przebywa często w salach produkcyjnych, interesując się pracą agitatorów oraz rozwojem propagandy poglądowej.

Żywą więź I sekretarza KD tow. Promińskiego z organizacją partyjną umożliwiła mu bardziej konkretne kierownictwo jej działalnością i uzyskanie lepszych rezultatów w pracy partyjnej.

Na niektórych oddziałach produkcyjnych w Zakładach im. Dubois były „białe plamy", jak np. w oddziale elektrycznym, a w przędzalni średnioprzędnej niedostateczna była ilość członków partii, zatrudnionych w produkcji. Tow. Promiński zwrócił na to uwagę kierownictwu podstawowej organizacji, które wzmocniło pracę polityczną, w wyniku czego nastąpiła pewna poprawa składu socjalnego partii na tych oddziałach.

Jednakże — podobnie jak w Dzielnicy Śródmieście-Prawa, również w dzielnicy Śródmieście-Lewa instruktorzy nie udzielają wszystkim organizacjom partyjnym równomiernej uwagi. W tak poważnej fabryce, jak ZPP im. Jurczaka, instruktorzy w br. nie byli ani razu w salach produkcyjnych i ani razu nie rozmawiali z robotnikami o ich trudnościach, potrzebach itp.

Instruktorzy KD nie przekazują tej organizacji partyjnej swych doświadczeń z działalności partyjno-politycznej innych organizacji, nie wskazują też na nowe formy i środki wzbogacenia pracy organizacyjnej, politycznej, agitacyjnej i propagandowej. Natomiast częściej zadowalają się przekazywaniem poleceń instancji dzielnicowej, względnie zbieraniem danych sprawozdawczych.

Nielepiej przedstawia się pomoc instruktorów KD dla organizacji partyjnej Elektrowni Łódzkiej. W sekretariacie Komitetu Zakładowego Elektrowni nie widziano niemal od trzech miesięcy instruktora KD, odpowiedzialnego za pracę organizacji. Wprawdzie ostatnio był tu instruktor Wydziału Ekonomicznego KD, lecz interesował się jedynie zagadnieniem kapitalnych remontów. Nie wnikał natomiast, kto je wykonuje, jak wywiązują się członkowie partii w brygadach remontowych ze swych zadań, jak pracują tam agitatorzy i grupy partyjne itp. Zbyt wąsko i ciasno traktują niektórzy instruktorzy KD swe obowiązki. Nic też dziwnego, że sekretarz KZ Elektrowni oczekuje z niecierpliwością na przybycie instruktorów KC, którzy tu są częściej i interesują się całokształtem pracy polityczno-partyjnej i produkcyjnej.

* * *

Praca partyjna — to twórcza, żywa działalność.

Ażeby właściwie i słusznie kierować życiem partyjnym, trzeba być w gąszczu mas, by widzieć wszystko, co nowe, przodujące, gdzie rodzi się inicjatywa. Więź z organizacjami partyjnymi nie ma nic wspólnego z więzią rzekomą i powierzchowną, jak to pokazaliśmy na przykładach Zakładów im. Jurczaka i Elektrowni Łódzkiej, jak to ma jeszcze miejsce w wielu innych organizacjach w tej dzielnicy i w innych.

Partyjny pracownik — to polityczny kierownik. Winien on większą część pracy poświęcić żywej organizatorskiej działalności w masach, studiować sprawy na miejscu, spowodować szeroki rozwój samokrytyki, a zwłaszcza oddolnej krytyki w celu ujawniania niedociągnięć. Jedynie taki styl pracy instruktorów przyniesie pożądane rezultaty, a pomoc okazywana niższym ogniwom partyjnym, instruowanie ich na konkretnych, dobrych przykładach innych organizacji, wzmocni i wzbogaci życie partyjne we wszystkich przedsiębiorstwach i instytucjach.

WRZESIŃSKA

Baza w Jelonkach

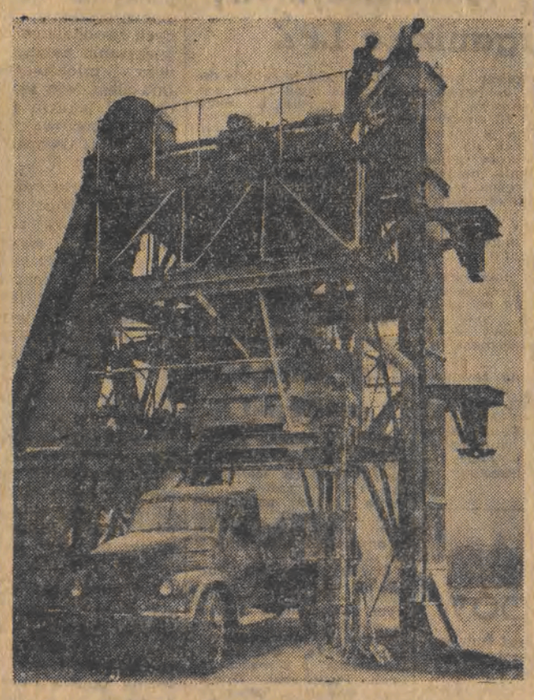

Produkcyjne zaplecze budowy Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina, to techniczna baza w Jelonkach, do której stale przybywają ze Związku Radzieckiego transporty z materiałami. Tu również znajduje się wytwórnia betonów i zapraw, wytwórnia armatur i asfaltu, stolarnie i tartak, siłownia, warsztaty samochodowe, magazyny itd. NA ZDJĘCIU: automatyczne ładowanie samochodu betonem.

CAF — fot. Dąbrowiecki

NASI KORESPONDENCI piszą

Drzemiąca rada kobieca

Jeszcze do niedawna masowe organizacje na terenie Łódzkich Zakładów Kinotechnicznych nie przejawiały większej działalności. Pewien postęp i ożywienie zanotowano dopiero ostatnio.

Zarząd Ligi Przyjaciół Żołnierza zorganizował kilka strzelań z broni małokalibrowej, w których udział wzięło ponad 300 osób. Dobre wyniki, uzyskane przez większość pracowników oraz zainteresowanie się strzelaniem świadczą najlepiej, że inicjatywa zarządu LPŻ była słuszna i że podobnych imprez trzeba organizować więcej.

W ostatnim strzelaniu najlepsze wyniki uzyskał 50-letni Stanisław Galoch, uzyskując 25 pkt. na 30 możliwych. Dobre wyniki uzyskały także kobiety: Barbara Pawlak i Irena Szczerbakiewicz.

Również zarząd TPP-R znacznie ożywił swą pracę, prowadząc szeroką akcję werbunkową nowych członków. Ostatnio koło TPP-R zorganizowało wycieczkę do Sulejowa, w której wzięła udział znaczna część załogi. Wydano również w ostatnim czasie kilka ilustrowanych gazetek ściennych.

Gorzej pracuje koło PCK i rada kobieca, która od chwili zorganizowania loterii fantowej, a było to w marcu br., nie przejawia większej działalności. Najwyższy czas — obudzić się z drzemki.

A. PYTKE
ŁZK

Kobiety w nowych zawodach

W tych dniach w Południowo-Łódzkich Zakładach Remontu Maszyn odbyła się miła uroczystość powitania wychowanek Szkoły Przysposobienia Przemysłowego, które będą w naszych zakładach wdrażały się do pracy.

— Dzięki warunkom, jakie stworzyła wam Polska Ludowa — mówił dyr. Demel — możecie zdobywać nowe dla kobiet zawody, zawody — które w okresie kapitalizmu były tylko dostępne dla mężczyzn. Będziecie tu uczyły się zawodu tokarza, frezera czy szlifierza.

Dziewczęta — córki robotników i chłopów — mają zapewnioną spokojną przyszłość. Prawo do pracy i prawo do nauki, jakie gwarantuje im Konstytucja, prawa, które pozwolą im już w niedługim czasie stanąć w szeregach budowniczych naszej kochanej ojczyzny.

R. WAGNER
Południowo-Łódzkie ZRM

Komunikat Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego m. Łodzi

(Dokończenie ze str. 1)

Nie wykonał zadań planu: **Miejski Zarząd Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych** — w zakresie produkcji wyrobów szamotowych i cegły surowej. **Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych** — w zakresie produkcji odzieży ochronnej i roboczej, okryć chłopięcych, piecyków elektrycznych, żelazek elektrycznych do prasowania, mebli i siatek ogrodowych. **Centrala Spółdzielni Inwalidów** — w zakresie produkcji artykułów chusteczkowych, obuwia skórzanego na sztucznej podeszwie.

Produkcja globalna terenowego przemysłu drobnego wzrosła w II kwartale 1953 r. o 29 proc. w cenach niezmiennych w porównaniu z II kw. 1952 r.

Terenowy przemysł drobny wprowadził do produkcji następujące ważniejsze artykuły nowe, dotychczas nie produkowane przez drobną wytwórczość na terenie naszego miasta: lodówki, podnośniki samochodowe, okucia galanteryjne, lampy biurowe, różne artykuły chemiczne, nesesery, tornistry szkolne z dermy, plażówki, linijki szwalnicze, sztuczne kwiaty, nakrycia tomofanowe do weków, kratki do jajek i mleko gazowane.

Liczba zatrudnionych w terenowym przemyśle drobnym powiększyła się w porównaniu z rokiem 1952 o 4 proc. Wydajność pracy, liczona wg wartości produkcji w cenach niezmiennych na 1 pracownika grupy przemysłowej, wzrosła w terenowym przemyśle drobnym ogółem o 24 proc. w porównaniu z 1952 r.

II. INWESTYCJE TERENOWE I BUDOWNICTWO

Wykonanie terenowego planu inwestycyjnego za I półrocze 1953 roku było o 2 proc. wyższe od poziomu osiągniętego w I półroczu 1952 r. Sprawniej i szybciej przebiegała realizacja terenowego planu inwestycyjnego w zakresie: zdrowia, przemysłu terenowego, handlu oraz Miejskiego Zarządu Przedsiębiorstw i Urządzeń Komunalnych. W niedostatecznym tempie natomiast realizowane były inwestycje na odcinku Miejskiego Zarządu Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych, Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych i Terenów Komunalnych oraz oświaty.

W wyniku pomyślnego wykonania planu produkcji budowlanej za I półrocze 1953 r. oddano do użytku następujące ważniejsze obiekty inwestycyjne planu terenowego: budynek szkolny przy ulicy Wólczańskiej nr 190-202, w którym się mieszczą 2 szkoły podstawowe i liceum pedagogiczne, wschodnia część parku Staromiejskiego, szereg bocznic kolejowych, 3,2 km sieci kanalizacyjnej (np. na ulicach: Zbiorczej, Zgierskiej, Brukowej, Nawrot, Stockiej), 5,3 km sieci wodociągowej (np. na ulicach: Zarzewskiej, Wysokiej, Nowej, Strzelczyka, Nawrot).

III. OBRÓT TOWAROWY

Obroty uspołecznionego handlu detalicznego w II kwartale 1953 r. są o 3,4 proc. wyższe od obrotów za I kwartał 1953 r.

W I półroczu 1953 r. zaopatrzenie ludności m. Łodzi w porównaniu z I półroczem 1952 roku poważnie wzrosło. W szczególności wzrosło zaopatrzenie w następujące towary:

pieczywo żytnie	— o 40 %
mięso	— o 24 %
wędliny	— o 67 %
tłuszcze zwierzęce	— o 50 %
jaja	— o 7 %
tkaniny wełniane	— o 6 %
okrycia i ubiory damskie i męskie	— o 38 %
mydło do prania	— o 7 %

Liczba punktów uspołecznionego handlu detalicznego na terenie m. Łodzi wzrosła o 30 proc. w porównaniu z II kw. 1952 r.

Uruchomione w II kwartale 1953 r. nowe punkty sprzedaży, są to w większości punkty drobnodetaliczne: kioski i stragany. Nowe sklepy i kioski zlokalizowane zostały przede wszystkim w dzielnicach peryferyjnych, np. Chojny, Widzew, Bałuty, Polesie.

Obroty zakładów zbiorowego żywienia w II kwartale 1953 r. są o 10 proc. wyższe od obrotów za I kwartał 1953 r.

Liczba zakładów żywienia zbiorowego zwiększyła się o 16 proc. w porównaniu z II kwartałem 1952 r.

IV. GOSPODARKA KOMUNALNA I MIESZKANIOWA

W dziedzinie rozbudowy urządzeń komunalnych liczba mieszkań, przyłączonych do sieci wodociągowej w ciągu I półrocza 1953 roku, jest wyższa o 62 proc., w porównaniu z odpowiednim półroczem 1952 r.

Liczba pasażerów przewiezionych środkami komunikacji miejskiej utrzymuje się na poziomie I półrocza ubiegłego roku, z tym, że liczba pasażerów przewiezionych autobusami wzrosła o 3 proc.

W I półroczu 1953 r. oddano do użytku 14 ha terenów zielonych, na co złożyły się następujące obiekty: wschodnia część parku Staromiejskiego, zalesienie terenów przy ul. Przybyszewskiego oraz zadrzewienie szeregu ulic, jak: Krzemieniecka, 1 Maja itd.

Liczba ulicznych punktów świetlnych elektrycznych w I półroczu 1953 roku jest wyższa od liczby zainstalowanych punktów świetlnych I półrocza 1952 r. o 76 proc., np.: oświetlono wschodnią część parku Staromiejskiego, część parku na Widzewie itd.

V. URZĄDZENIA KULTURALNE I SOCJALNE

Liczba dzieci w przedszkolach na terenie miasta w 1953 roku zwiększyła się o 7 proc. w porównaniu z 1952 r.

Liczba oddziałów w szkołach podstawowych 7-klasowych wzrosła w porównaniu z poprzednim rokiem szkolnym o 2 proc.

Liczba absolwentów szkół licealnych wzrosła w porównaniu z poprzednim rokiem szkolnym o 15 proc.

Liczba tomów w bibliotekach powszechnych wzrosła w ciągu I półrocza 1953 r. o 4 proc. w porównaniu z 1952 r. Liczba tomów w bibliotekach szkolnych szkół podstawowych zwiększyła się w tym okresie o 20 proc.

W porównaniu ze stanem z końca 1952 roku: liczba łóżek w szpitalach na terenie miasta zwiększyła się o 5 proc., liczba łóżek w półsanatorium dla młodzieży akademickiej wzrosła o 65 proc., liczba przychodni rejonowych wzrosła o 6 proc., liczba poradni w przychodniach wszystkich typów wzrosła o 10 proc., liczba karetek pogotowia zwiększyła się o 9 proc., zwiększona została liczba dzieci w żłobkach o 5 proc.

Słoń w ...kratkę, czyli o produkcji zabawek

Wystawy sklepów z zabawkami przyciągają uwagę nie tylko dzieci, ale i dorosłych. Jedni z zachwytem patrzą na te przedmioty dziecięcych marzeń, inni z pewną dozą krytycyzmu. A do krytykowania, niestety, jest sporo. Produkowane u nas zabawki niejednokrotnie mijają się z celem. Mają one sprawić dziecku nie tylko radość z otrzymanego prezentu, ale jednocześnie spełnić ważną rolę wychowawczą — uczyć dzieci właściwie odczuwać pewne wrażenia estetyczne. Tymczasem niektóre zabawki po prostu wprowadzają naszych najmłodszych w błąd. Np. na wystawie sklepu z zabawkami PDT wystawiony jest bardzo dziwny stwór, podobno ma to być pies. Czerwony kolor tego psa i dziwne kształty nie przypominają w niczym czworonożnego przyjaciela. Niemały też kłopot mają rodzice z wytłumaczeniem dziecku, że jest to tylko zabawka, że ani u nas, ani nigdzie nie ma tego rodzaju stworzeń. W tym samym sklepie, na szczęście już nie na wystawie, ale w środku, są zabawki wykonane przez jedną ze spółdzielni CPLiA, są to konie z bryczkami. Zabawka ta jest bardzo źle i tandetnie wykonana, a najważniejszym jej błędem jest niewłaściwy dobór kolorów. Konie są amarantowe lub czerwone, bryczki zaś żółte z zielonym. To zestawienie

barw absolutnie nie wpłynie na wyrobienie pewnego smaku estetycznego u naszych najmłodszych. Słonie w kratkę, w kropki i kwiatki sprzedawane w sklepach CPLiA sprawiają także pewien kłopot naszej dzieciarni, która mimo upartych poszukiwań w ogrodzie zoologicznym nie może znaleźć nic podobnego do swych zabawek. Słuszne więc pretensje mają rodzice do zakładów produkujących takie zabawki, które dzieci wprowadzają w błąd.

Ceny produkowanych zabawek powinny ulec także pewnej rewizji. Są one za drogie. Np. wspomniany czerwony pies kosztuje 59,90 zł. Niejedna osoba zastanawia się nad tym, dlaczego właściwie tak drogo kosztuje kawałek drzewa pomalowany na czerwono, przecież wykonanie kompletu mebelków kuchennych kosztuje dużo więcej pracy, a cena ich wynosi tylko 17 zł. Przykładem bardzo drogich zabawek są: drewniany tramwaj, który kosztuje 50 zł, albo lokomotywa — 70 zł, maleńki traktor 20,80 zł, gdy tymczasem hulajnoga kosztuje tylko 30 zł. Bardzo przyjemna zabawka tzw. „wesołe kulki" kosztuje 21 zł, a komplet narzędzi do majsterkowania, bardzo wartościowe przybory zwłaszcza dla chłopców, kosztuje 30 zł. Zbyt drogie są także lalki, których jest bardzo mały wybór. W sklepach brak jest sezonowych zabawek, np. nie można dostać małych koneweczek, grabi, foremek do babek oraz różnych drobnych zabawek dla najmłodszych.

W produkcji zabawek dziecięcych należy zwrócić większą uwagę niż dotychczas na ich wartość wychowawczą, na staranne i estetyczne wykonanie i właściwe skalkulowanie cen. Chcemy więcej takich zabawek, jak np. narzędzia do majsterkowania, estetyczne lokomotywy, traktory, samochody, lalki itp.

Należałoby co pewien okres organizować pokazy nowych modeli zabawek dziecięcych, aby rodzice, wychowawcy i inne osoby mogły wypowiedzieć swoje uwagi na temat wartości i przydatności tych czy innych zabawek. Warto posłuchać także opinii dzieci. Zagadnieniem tym winni także zainteresować się bliżej nasi łódzcy plastycy, którzy niewątpliwie mogą dostarczyć dużo cennych i wartościowych projektów. Dzieci nasze czekają na dobre, wartościowe i tanie zabawki.

J. STĘPNIAK

HARNAMOWCY

Marysia Owczarczyk

Piękny, letni ranek 20 lipca. Na Dworcu Kaliskim uwagę wszystkich zwraca grupa młodzieży. Podróżnych, którzy kręcą się po stopniach dworca, dziwi liczba młodzieży. Niektórzy przystają i wsłuchują się w urywki rozmów, w okrzyki: — A nie skompromitujcie się tam w Bukareszcie! I opowiedzcie o nas, o naszych zobowiązaniach!

— Pamiętaj, że wszystko mi dokładnie opowiesz — szepcze Marysia Owczarczyk swej przyjaciółce z baletu.

* * *

Marysia Owczarczyk stoi przy krośnie. Wspomina pożegnanie na dworcu. — Już są w Bukareszcie — myśli.

Jedno z jej krosien zatrzymuje się. Sprawne ręce szybko przewlekają nitkę osnowy przez nicielnicę, wiążą ją.

— Oni tam — myśli dalej — będą o nas opowiadali przyjaciołom z całego świata. Może opowiedzą i o mnie.

Długo zastanawiała się przed tą pamiętną chwilą na wiecu młodzieży, gdy nieswoim trochę głosem, ale stanowczo powiedziała: „Plan roczny wykonam na dwa i pół miesiąca przed terminem — do 15 października".

Opowiedziała o tym swojej matce, robotnicy szwalni, napisała bratu, który jest w wojsku. A teraz czasem zastanawia się: A jeśli nie dam rady?...

Wszystkie krosna idą normalnym rytmem. Marysia odróżnia w nim nie tylko szybkie uderzenia czółenek, szum przesuwających się ram z nicielnicami, słyszy nawet jak grają poszczególne krosna.

Jeszcze jedno spojrzenie. Wszystko w porządku. I szybka decyzja: Trzeba wstąpić do kierownictwa oddziału, pomówić o pomyśle, który podsunął jej przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMP, Zygmunt Spalony: „...żeby w dniach Festiwalu cała młodzież zakładów stanęła na wartach festiwalowych". Nie ma sekretarza oddziałowej organizacji tow. Bartczaka. Marysia wpadnie tu jeszcze raz, ale teraz chce rozwiać dręczące ją wątpliwości: „Towarzyszu kierowniku, czy ja wykonam to swoje zobowiązanie? Przecież to największe indywidualne zobowiązanie w zakładach. Wszyscy patrzą na mnie. A przecież podjąć się i nie wykonać — to wstyd."

Kierownik uśmiecha się: — Dasz sobie radę. Na pewno. Nie zejdź tylko z twoich 125 proc., a jeszcze przekroczysz zobowiązanie.

To prawda. I Marysia pokrzepiona wraca do swoich krosien.

Po drodze zatrzymuje się przy Heli Micie. Mówi jej o wartach. Tak, Hela na pewno stanie do warty festiwalowej. Wstąpiła do organizacji niedawno, w radosnych dniach czynu festiwalowego. A po to przecież wstąpiła, by — jak sama powiedziała — jeszcze lepiej pracować. Będzie z niej wkrótce dobra aktywistka — przebiega błyskawiczna myśl.

Do koła w tkalni w ciągu półtora miesiąca przybyło 20 nowych członków, a kolega Spalony mówił, że w całych zakładach w tym samym czasie wstąpiło do ZMP już około 100 nowych członków. Marysia zna wielu z nich — Gienię Lachtarę, Helę Cech, Zosię Kaniowską, Tereskę Wierucką — te nigdy nie zawiodą.

* * *

Kończy się zmiana. Marysia wychodzi. Po drodze zatrzymuje się na chwilę przy tablicy wykonania planu. Są świeże dane za wczorajszy dzień. Ich tkalnia wykonała 109,1 proc., a przędzalnia 106,7 proc. planu. Nieźle. Tak jest już od wielu dni. A ile z tych osiągnięć jest zasługą młodzieży! Przecież 80 proc. młodzieży podjęło produkcyjne zobowiązania festiwalowe.

Marysia idzie dalej. Mija szereg gablotek z gazetkami festiwalowymi. Jest ich 10. Wśród nich gazetka ich koła. Pamięta, jak pisali artykuły. Nie jest zła gazetka, ale w konkursie gazetek młodzieżowych znalazła się lepsza. Cóż? Inni dostaną nagrodę.

Marysia szybko mija gablotkę zatytułowaną: „Oni przodują w naszych zakładach". Nikt nie może nie uśmiechnąć się patrząc na swoje zdjęcie umieszczone tutaj. Chce, żeby ono tu znajdowało się zawsze, ale musi zmienić się coś w podpisie — procent wykonania planu.

Spieszy się. Po obiedzie trzeba przyjść do roboty przy budowie zakładowej strzelnicy sportowej.

* * *

Rośnie wał strzelnicy. Grupy pracujących zmieniają się co kilkanaście minut. Niektórzy mają markotne miny. Mieli skończyć do 22 Lipca, ale okazało się, że nie zdążą. Należało włożyć więcej pracy niż zaplanowali. Więcej czasu niż myśleli zajęło wykonywanie boisk do siatkówki. Nie udało się zdobyć więcej jak 7 szpadli. Dlatego praca jeszcze długo pociągnie się. I nie trzeba będzie, jak wczoraj i dzisiaj urządzać strzelania — tak popularnego wśród młodzieży zakładów — na odległej strzelnicy widzewskiej.

Powoli twarze rozjaśniają się. Ktoś opowiada o planowanej na sobotę wycieczce klubu racjonalizatorskiego do Piotrkowskiego Kombinatu. Inni z radością mówią o planie wycieczki do Warszawy, która w ramach imprez przedfestiwalowych ma odbyć się w niedzielę.

Dla nich, dla wszystkich chłopców i dziewcząt z Zakładów im. Harnama, Festiwal Młodzieżowy, który zacznie się 2 sierpnia, już trwa tutaj, w fabryce. I wszyscy oni biorą w nim jak najczynniejszy udział.

ST. GICGIER

SPORT • SPORT • SPORT

Włókniarz (Łódź)—Włókniarz (Pab.) 7:2

Łodzianie wygrali w Pabianicach 7:2 (4:0). Jest to oczywiście zwycięstwo wysokie, lecz nie można na nim opierać swej opinii odnośnie niedzielnego wyniku spotkania z warszawskim Lotnikiem. Nie zaszkodzi tu pewna ostrożność, choć — i to należy podkreślić z pełnym naciskiem — generalna próba poobozowa wypadła dla łodzian nadzwyczaj pomyślnie. W zespole tym wszystkie linie pracowały okresami bezbłędnie. A gra napadu mogła tym razem porwać najbardziej surowych krytyków.

Przy wyrażaniu tych zachwytów nie można jednak ani na chwilę zapominać, że tak wypadli łodzianie na tle słabiej wyszkolonego technicznie i taktycznie przeciwnika, że na tym meczu nie wchodziły w grę mistrzowskie punkty i że wreszcie łódzki Włókniarz nawet daleko poza granicami swego miasta znany jest z tego, iż najlepiej wypada w meczach towarzyskich, a więc wtedy gdy drużyna nie nosi na swych barkach tej wielkiej odpowiedzialności za przegrany mecz.

Pabianiczanie walczyli twardo, ale fair.

Ich zespół tylko w pierwszym okresie gry dysponował pełnym zapasem sił. Później nieustępliwa walka o stracone piłki kosztowała ich tak wiele, że przewaga łodzian uwidoczniła się jeszcze bardziej.

Do zawodów tych łodzianie wystąpili w swym ligowym składzie. Po zmianie stron Barana zastąpił Stusio, a Kokota — Kowalec.

Bramki dla łodzian zdobyli: Jezierski — 3, Soporek 3 i Pilarski — 1. Dla pabianiczan: Zuber i Błach.

Sędziował Szperling. Publiczności ponad 3.000 osób.

Aktywiści SKS-ów usprawnią pracę organizacyjną w swych kołach

W województwie koszalińskim przebywają obecnie na obozie szkoleniowym aktywiści szkolnych kół sportowych z Łodzi i województwa.

W liście nadesłanym do naszej redakcji obozowicze piszą:

Każdy dzień wypełniają nam wykłady z zakresu kultury fizycznej i sportu. Zapoznajemy się z pracą organizacyjną w SKS-ach, by po wakacjach, gdy wrócimy do swych szkół, pracę sportową w swych organizacjach jeszcze bardziej usprawnić. Nie zapominamy również o szkoleniu ideologicznym. Czuwa nad tym organizacja ZMP, której członkami są niemal wszyscy obozowicze. Z inicjatywy tej organizacji nawiązaliśmy serdeczne stosunki z młodzieżą powiatu Sławno.

Zbliżający się Festiwal Młodzieży witamy zobowiązaniami, które w większej części już zrealizowaliśmy. Między innymi urządziliśmy wielką spartakiadę obozową oraz przepracowaliśmy 170 roboczogodzin przy remoncie basenu pływackiego.

W swym gronie mamy orzodowników nauki sportu i pracy społecznej. Długa jest lista tych nazwisk, a ponieważ współzawodnictwo między nami ciągle trwa, zwycięzców poznamy na zakończenie obozu.

Za opiekę, jaką partia i rząd otacza młodzież postaramy się odwdzięczyć dobrymi wynikami w nauce i pracy. Po powrocie do swych szkół zwrócimy główną uwagę na popularyzację odznaki BSPO. Będziemy przy tym zdecydowanie przeciwstawiać się zamianie zajęć wychowania fizycznego na inne lekcje, co jeszcze w ubiegłym roku szkolnym miało miejsce w wielu szkołach.

Na boiskach piłkarskich klasy B i A

Drużyna piłkarska Filmu Polskiego, która natrafiała na trudności przy zaliczeniu jej do rozgrywek klasy wyższej, wynikami swoimi w meczach o mistrzostwo klasy B całkowicie uargumentowała swe stanowisko.

Filmowcy kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa i wszystko wskazuje na to, że zespół ten będzie jednym z najpoważniejszych kandydatów na awans do klasy A.

Po ostatnich rozgrywkach tabelka mistrzostw klasy B przedstawia się następująco:

Film Polski	17	34:0	77:19
GWKS II	16	25:7	51:16
K S 9 Maja	15	17:13	29:22
Ogniwo II	16	17:15	52:42
Włókn. II	17	17:17	45:29
Spójnia II	15	16:14	27:31
KS Marchlewski II	16	15:17	38:41
Stal A - 2	15	14:16	42:41
Bakelity	16	14:18	44:45
Cebete II	15	5:25	22:76
Budowlani	15	4:28	16:58

W meczach grupy łódzkiej o mistrzostwo klasy A aż cztery drużyny pretendują do miana najlepszej. Choć w tej chwili na czele tabeli znajdują się Włókniarz Ib i Ogniwo, to jednak należy pamiętać, że GWKS i drużyna KS im. 9 Maja nie powiedziały jeszcze ostatniego słowa, mając ponadto mniej rozegranych spotkań.

TABELKA

Włókn. Ib	17	27:7	68:18
Ogniwo	17	26:8	57:24
GWKS	15	25:5	60:19
KS 9 Maja	16	25:7	42:13
Spójnia	16	23:9	45:22
KS Marchlewski	17	19:15	42:39
Cetebe	17	13:21	37:44
Widzew Ib	17	12:22	28:48
Kolejarz Ib	17	11:23	36:59
Budowlani	17	10:24	35:53
Gwardia Ib	16	4:28	22:73
KS Armia Ludowa	17	3:31	20:82

Zgłaszajcie się na kurs samochodowo - motocyklowy

Polski Związek Motorowy, Ośrodek Szkolenia w Łodzi, zawiadamia, że przyjmuje zapisy na kurs samochodowo - motocyklowy.

Wszelkich informacji udziela sekretariat, Łódź, Przejazd 15, tel. 258-60.

O drużynowe mistrzostwo Polski na żużlu

W niedzielę na torze żużlowym Ogniwa rozegrany zostanie mecz o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Górnikiem (Rybnik) a Ogniwem. Początek zawodów o godzinie 15.

Na dobrej drodze

Próba się powiodła. Na bardzo podatny grunt trafił nasz apel w sprawie okazania nam pomocy ze strony sędziów, działaczy i czynnych zawodników w powiększaniu naszego serwisu informacyjnego. Dowodem tego są liczne listy. W jednym z nich Koło Sportowe przy ZPW im. Gwardii Ludowej pisze:

„Z radością odpowiadamy na Wasz apel i zobowiązujemy się do podawania wyników, jakie nasze koło uzyskuje na niwie sportowej. Zdopinguje nas to do jeszcze bardziej wytężonej pracy nad uzyskaniem coraz to lepszych wyników".

Życząc powodzenia ambitnym sportowcom KS przy ZPW im. Gwardii Ludowej, chcielibyśmy jednocześnie prosić autorów pozostałych listów o cierpliwość, gdyż od razu wszystkich spraw poruszyć nie jesteśmy w stanie.

Odpowiadając na listy informujemy, że zajęliśmy się już sprawą bolączki ozorkowskich szachistów i niedostateczną opieką rady zakładowej nad Kołem Sportowym przy Miejskich Zakładach Betoniarskich.

Nocny raid motocyklowy organizuje LPŻ

Ciekawą imprezę przygotowuje dla motocyklistów sekcja motorowa LPŻ. W dniach 15 i 16 sierpnia organizuje ona 2 dniowy raid motocyklowy, na który złożą się: jazda nocna patroli, składanie meldunków, jazda okrężna, strzelanie z karabinku sportowego z pozycji siedzącej (na motorach), przejazd przez teren zagazowany, rzut granatem itp.

Pierwszego dnia uczestników raidu oczekuje pełna emocji jazda nocna na trasie 118 km: Łódź — Głowno — Bielawy — Łęczyca i z powrotem do Łodzi.

Drugiego dnia zawodnicy będą mieli do przebycia trasę 203 km (w dzień): Łódź — Dobroń — Wadlew — Piotrków — Przygłów — Wolbórz — Tuszyn Las — Łódź — Stryków — Brzeziny — Łódź.

Do udziału w raidzie dopuszczone będą tylko 3-osobowe patrole z sekcji motorowych, których członkowie posiadają licencje sportowe klasy trzeciej lub wyższe na motocyklach dowolnej klasy i kategorii.

Zgłoszenia do udziału w raidzie przyjmuje sekcja motorowa LPŻ, Łódź, ul. Piotrkowska 125, w pierwszym terminie do 3 sierpnia, w drugim do 10 sierpnia.

Zwracamy uwagę, że ilość patroli może być ograniczona.

Na starcie najlepsi

Jutro na stadionie Włókniarza (na Widzewie) odbędą się zawody kontrolne kadry łódzkich lekkoatletów i jednocześnie eliminacje przed ustaleniem składu na mecz ze Śląskiem, który odbędzie się w dniach 8 i 9 sierpnia w Stalinogrodzie.

Zawody kontrolne rozpoczną się o godz. 16 z udziałem naszych czołowych zawodników. Startują między innymi: Białobrzeska, Hofmoklówna, Słomczewska, Dutkiewicz, Dalkowska, a z mężczyzn: Grab, Puchowski, Wdowczyk, Kowalski, Szewczyk, Pawłowski, Laskowski, Bochenek, Oberbek i wielu innych.

Wstęp dla publiczności bezpłatny.

Zmiana godzin urzędowania ŁKKF

Prezydium RN m. Łodzi komunikuje 12 z dniem 1 sierpnia br. biuro Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej w Łodzi urzędować będzie w godz. od 8.30 do 15.30.

Gimnastycy Ogniwa przyjeżdżają do Łodzi

W sobotę rozpoczynają się dwudniowe centralne mistrzostwa ZS Ogniwo w gimnastyce w konkurencji żeńskiej i męskiej. Mistrzostwa rozegrane zostaną w sali Ogniwa przy ul. Zakątnej 82.

Początek zawodów w sobotę i niedzielę o godzinie 9.

Życzymy dużych postępów

W drużynie siatkówki żeńskiej Unii zaszły ostatnio dość duże zmiany. Czołowy ten zespół Polski został ostatnio odmłodzony, a tym samym zaszła konieczność zwrócenia jeszcze większej uwagi na uzupełnienie braków technicznych.

Jutro siatkarki Unii wyjadą na 3-tygodniowy obóz szkoleniowy do Kędzierzyna, gdzie pod okiem swych instruktorów: Zakrzewskiej i Ficka — przygotowywać się będą do pierwszych spotkań o mistrzostwo Polski.

A dachy nadal przeciekają...

Jakość remontów musi ulec poprawie

Rokrocznie budżet naszego miasta przewiduje wielomilionowe sumy na remonty domów. Co roku w setkach budynków prowadzi się remonty kapitalne oraz drobne naprawy dachów, komórek, urządzeń sanitarnych itp. Ostatnio zauważyć się dała pewna poprawa jakości wykonywanych robót, a wiele brygad remontowych podchwyciło apel tow. Saja: „Ja nie wypuszczę braku".

Zdarzają się jednak w dalszym ciągu wypadki partackiego wykonywania remontów i opóźniania robót. Oto kilka przykładów: Po dwuletnich staraniach lokatorów posesji przy ul. Skalnej 21 Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych zalecił przeprowadzenie w czerwcu br. remont domu firmie Białkowski. Chodziło tutaj o gruntowną naprawę dachu, bowiem w czasie deszczu lokatorzy brodzili w mieszkaniach w wodzie. Firma powyższa szybko zabrała się do roboty i w ciągu czterech dni zakończyła remont. Niespotykana szybkość robót wzbudziła podejrzenie lokatorów, lecz wykonawcy oświadczyli: „Robota jest w porządku, możecie teraz spać bez parasoli". W kilka dni potem w w mieszkaniu ob. Jerzego Krysiaka na skutek deszczu woda ciurkiem spływała z sufitu. Okazało się, że po remoncie w niektórych miejscach dach posiada jeszcze większe dziury niż dawniej. Mimo interwencji o poprawkę tej partackiej roboty w MZBM Łódź—Stoki, do tej pory nic nie zrobiono.

19 marca br. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1 zakończyło trwający kilka miesięcy remont posesji przy ul. Piasecznej 21. Po niedługim czasie, kiedy nastały ulewne deszcze u lokatorów zamieszkujących pierwsze piętro zaczęły zaciekać sufity. Wniesiono więc skargę do Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi na to niedbalstwo robotników MPRB. Sprawa pozostała bez odpowiedzi, a tymczasem w mieszkaniu ob. Michała Józefiaka wytworzyły się dziury w suficie na skutek odpadania tynku.

W pogotowiu muszą trzymać wanny i miednice również lokatorzy „remontowanych" posesji przy ul. Zakątnej 9, Gdańskiej 112, Obywatelskiej 92 i wielu innych, które padły ofiarą brakorobów, marnotrawiących mienie państwowe wartości tysięcy złotych. A ileż to przynosi udręk i poważnych kłopotów lokatorom?

Wadliwe prowadzenie remontów w żadnym wypadku nie może być dalej tolerowane. Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi powinno poczynić odpowiednie kroki, by w stosunku do brakorobów wyciągane były ostre konsekwencje. Szczególne zadania ma tu do spełnienia Wydział Gospodarki Mieszkaniowej i Terenów. Winien on zaostrzyć czujność komisji przyjmujących posesje po remontach kapitalnych i bieżących. Wiele również mogą przyczynić się do podniesienia jakości remontów DRN. Ich praca w tej dziedzinie winna polegać na stałym doglądaniu posesji remontowanych i utrzymywaniu kontaktu z lokatorami tych posesji.

Trzeba dołożyć wszelkich starań, by ludzie pracy mieli mieszkania jak najlepiej remontowane, bez najmniejszych nawet usterek.

W sklepach ukażą się winogrona

W sierpniu uspołecznione sklepy spożywcze i domy handlowe „Delikatesy" zaopatrzone zostaną w znaczne ilości winogron, sprowadzonych z Bułgarii, Węgier i Rumunii.

Z PTT-K na wycieczki

Przed Ogólnopolskim Raidem Pieszym, który odbędzie się na Mazurach w dniach od 13 do 16 sierpnia br., PTT-K organizuje w najbliższą niedzielę w Łodzi raid okręgowy na 4 wybranych trasach: Pabianice — Górki Wolskie — Poddębina — stadion w Tuszyn-Lesie. Pabianice — Górki Wolskie — Prawda — Rydzki — stadion w Tuszyn - Lesie, Rzgów — Kolinko — Modlica — stadion w Tuszyn-Lesie, Pabianice — Rzgów—Guzew — stadion w Tuszyn-Lesie.

Wszystkie grupy prowadzone będą przez przewodników PTT-K. W programie wycieczek — zwiedzanie Pabianic, Rzgowa, Tuszyna oraz zakończenie raidu na stadionie w Tuszyn-Lesie. Zbiórka uczestników raidu nastąpi w niedzielę, 2 sierpnia br., o godz. 7.50, na Placu Niepodległości pod zegarem.

Oprócz tego PTT-K w najbliższą niedzielę organizuje wycieczki samochodami do Płocka (program wycieczki przewiduje zwiedzenie Płocka oraz przejażdżkę statkiem po Wiśle; koszt uczestnictwa 42 zł) oraz wycieczki do Puszczy Kampinoskiej, Spały, Sulejowa i Tieborowa.

Zgłoszenia przyjmuje Ośrodek PTT-K przy ul. Piotrkowskiej 70.

Trzeba usprawnić uprzątanie śmieci w godzinach rannych

Walka o czystość w naszym mieście trwa. Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania, mimo trudności, stara się w porę likwidować wszelkie niedociągnięcia walki z nieporządkami. W dalszym ciągu kuleje jednak opróżnianie puszek we wczesnych godzinach rannych. Powodem tego jest brak odpowiedniej ilości samochodów.

W najbliższych dniach MPO otrzyma nowy samochód ciężarowy „Star 20". Powiększenie taboru samochodowego MPO niewątpliwie usprawni pracę, nad oczyszczaniem naszego miasta.

Widzewska Fabryka Maszyn Włókienniczych Łódź, ul. Armii Czerwonej 89. przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w czwartki od godz. 15.30 do 17.30. Jeśli w czwartek przypada dzień wolny od pracy dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia.

1258-K

ŁÓDZKIE ZAKŁADY REMONTU MASZYN ELEKTRYCZNYCH

Łódź, ul. Piotrkowska 278 **OSTRZEGAJĄ przed kupnem dwóch SILNIKÓW skradzionych** w nocy z dnia 20 na 21 III. 1953 r.

Cechy charakterystyczne silników:

Silnik 1) f-ma Sirszyński nr 50315 OW, 0,5 kw 220/380 v 1,7/0,99A; Cos α — 0,79; 1400 obrotów/min.

Silnik 2) — f-ma Sachsenwerk nr 40168; typ M63164; 1 kw 220/380 v; 4,5/2,6A i Cos α — 0,78; 1380 obr./min.

1882-K

Na Starym Mieście

Niemal z każdym miesiącem zmienia się wygląd Bałut i Starego Miasta.
NA ZDJĘCIU: widok na Stare Miasto od ulicy Nowomiejskiej.

Jakie filmy ujrzymy w sierpniu

Z filmów radzieckich w sierpniu ujrzymy: „Na ukraińskiej estradzie", film reżyserii B. Barnet, o dorobku ukraińskich zespołów artystycznych, amatorskich i zawodowych; „Maksymka", film reżyserii W. Brauna, zapoznający nas z dziejami dziecka murzyńskiego w drugiej połowie XIX stulecia; „W noc majową", reżyserii A. Rou, zrealizowany na podstawie noweli Mikołaja Gogola.

Poza tym ujrzymy filmy: produkcji bułgarskiej pt. „Granica w ogniu", reżyserii A. Marinowicza i Syrczadżiejewa, opowieść o walce wojsk bułgarskich z greckimi i tureckimi faszystami; film produkcji węgierskiej pt „Węgierskie melodie", reżyserii M. Keleti, zapoznający z życiem i twórczością węgierskiego kompozytora Franciszka Erkela; ujrzymy również film produkcji francuskiej „Taksówka nr 3886", reżyserii Andre Hunevelle, który ukazuje życie ludzi pracy z przedmieść paryskich.

DZIEŃ ŁODZI

Kronika partyjna

Dzielnica Śródmieście-Prawa: dziś, 31 bm., o godz. 15 w lokalu Dzielnicy przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się narada I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

Dzielnica Górna-Lewa: *dziś,* 31 bm., o godz. 16.30, przy ul. Wigury 4/6 odbędzie się narada prelegentów, wykładowców i agitatorów.

WYSTAWA PT. — „FELIKS DZIERŻYŃSKI" CZYNNA OD GODZ. 11 DO 19

Niezwykle bogata i interesująca wystawa, poświęcona życiu i działalności Feliksa Dzierżyńskiego, mieszcząca się w gmachu przy ul. Piotrkowskiej róg Brzeźnej, czynna jest codziennie z wyjątkiem sobót od godz. 11 do 19.

ODCZYT

Dziś, 31 bm., o godz. 18.30, w lokalu NOT, przy ul. Piotrkowskiej 102, odbędzie się odczyt mgr. Rybczyńskiego na temat: „Wyrównanie niwelacji metodą pośrednią".

TEATR MUZYCZNY WZNAWIA OPERETKĘ „KRAINA UŚMIECHU"

Dyrekcja Połączonych Teatrów Muzycznych zawiadamia, że począwszy od dzisiaj, 31 bm., Teatr Muzyczny wznawia po miesięcznej przerwie wystawianie operetki Fr. Lehara — „Kraina Uśmiechu". Początek przedstawień codziennie o godz. 19.15.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 25, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: *dziś od* godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital *im. dr H. Wolf* przy ul. Łagiewnickiej 34, od godz. 20 do 8 dyżuruje Szpital im. Curie Skłodowskiej przy ul. Curie-Skłodowskiej 15.

RADIO

PIĄTEK, 31 LIPCA 1953 R. FALA 230,1 m

7.55 WIADOMOŚCI PORANNE. 11.45 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 DZIENNIK POŁUDNIOWY i przegląd prasy stołecznej. 12.15 Muzyka ludowa. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Muzyka popularna. 13.40 Muzyka. 14.10 Koncert solistów. 14.35 Muzyka rozrywkowa. 15.10 Opowiadanie. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 Utwory fortepianowe. 16.20 Koncert orkiestry ŁRPR p. d. H. Debicha. 17.00 WIADOMOŚCI POPOŁUDNIOWE. 17.05 Radiowy klub racjonalizatorski. 17.20 Reportaż pt. „Z czym pojedzie nasz delegat". 17.30 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 17.45 Pieśni masowe z płyt. 18.00 „Nasz plan". 18.10 Muzyka z płyt. 18.20 Na boiskach i bieżniach. 18.30 Pogadanka przyrodnicza. 18.40 Muzyka. 18.55 Pieśni o Stalinie. 19.20 Radiowy poradnik językowy. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Powrót do domu. 20.20 Stylizowane tańce. 20.58 Stan pogody. 21.00 DZIENNIK WIECZORNY. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.36 Muzyka taneczna. 22.00 Fragment powieści. 22.20 Muzyka kameralna. 22.45 Franciszek Schubert. 23.20 Muzyka symfoniczna. 23.50 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — dziś nieczynny.
PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA — godz. 19 — „Kandida".
TEATR LETNI — godz. 19.30 — „Mikado".
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Kraina uśmiechu".
CYRK NR 3 — godz. 19.30 — Program atrakcji.

BAŁTYK — „Zagubione melodie" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświat.: „Spotkanie z młodością", „VI Wyścig Pokoju" — godz. 17, 18, 19, 20.
Program dla najmłodszych: „Przygody małego Sarmiko", „Lis budowniczy", „Bajka o dzieciole" — godz. 16.
MŁODA GWARDIA — „Naprzód młodzieży świata" — godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Za cenę życia" — godz. 18, 20.
PIONIER — „Fanfan Tulipan" — godz. 15, 17, 19.
POLONIA — „Najpiękniejsza" — godz. 16, 18, 20.
PRZEDWIOŚNIE — nieczynne z powodu remontu.
1 MAJA — „Wilhelm Tell" — godz. 18, 20.
REKORD — „Nie ma pokoju pod oliwkami" — godz. 18, 20.
ROMA — „Jutro będzie się wszędzie tańczyć" — godz. 18, 20.
SOJUSZ — „Wesoła trójka" — godz. 18.30.
ŚWIT — „Podrzutek" — godz. 18, 20.
STYLOWY — nieczynne z powodu remontu.
TATRY — „Wielka przygoda" — godz. 16, 18, 20.
WISŁA — „Zagubione melodie" — godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — „Z cesarsko-królewskich czasów opowiadań kilka" — godz. 16, 18, 20.
WOLNOŚĆ — „Iwan Groźny" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
ZACHĘTA — „Warszawska premiera" — godz. 18, 20.
DWORCOWE — „Uwaga wypadek", „Gry sportowe", „Lenora", „Mikołaj Kopernik", PKF 29.53 — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

„FOTO-OPTYKA"

Przedsiębiorstwo Handlu Detalicznego Artykułami Fotograficznymi i Precyzyjno - Optycznymi w Łodzi, ul. Wigury 21 zawiadamia, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 15.30 do 17.30. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia.

1924-K

Zawiadomienie

Zawiadamiamy, że przy n. Spółdzielni Pracy „Metalowiec" mieszczącej się w Łodzi **przy ul. Brzozowej nr 11-13-15 telefon nr 143-72** został z dniem 30. VI. 1953 r. otwarty

PUNKT USŁUGOWY BLACHARSKO-ŚLUSARSKI

Wyżej wymieniony punkt wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres blacharstwa, jak: reperacje naczyń gospodarstwa domowego i inne drobne naprawy oraz roboty ślusarskie, jak: naprawy zamków, dorabianie kluczy oraz drobne spawania.

2007-K

Wiera Żetlińska

PRZEŁOŻYŁA ALICJA TESARZ

118)

DNI NASZEGO ŻYCIA

Spojrzał na salę i zobaczył ożywienie słuchaczy. Wszystkie twarze były zwrócone ku niemu. Zebrani oczekiwali od niego szczerych i bezpośrednich słów! Wszyscy byli zainteresowani w produkcji turbin. Wybaczyli mu nudną mowę przeładowaną cyframi. Byli mu wdzięczni za to, że nie usiłował zatuszować palącego zagadnienia, okazywali gotowość przyjęcia lub odrzucenia jego wniosku, wszczęcia z nim dyskusji, albo sprowokowania „kłótni", w zależności od tego, co za chwilę powie.

Skupienie zebranych dodało Aleksiejewowi odwagi, zapomniał, że nie jest mówcą. Nie posiadał żadnego gotowego wniosku, mógł jedynie myśleć głośno, aby wspólnie, ze wszystkimi komunistami swojej organizacji znaleźć jakieś wyjście.

— Z punktu widzenia ściśle technicznego — powiedział powoli — najprościej oświadczyć, że nie uda się wykonać przedterminowo czterech turbin. Podkreślam — z punktu widzenia ściśle technicznego. To znaczy z racji mojego stanowiska w fabryce. Ale istnieje jeszcze polityczny punkt widzenia. Rozpatrując poszczególne zagadnienia pod tym kątem, widzi się je szerzej, dostrzega się ich związek ze sprawami ogólnopaństwowymi, z gospodarką krajową i znajduje się wyjście z sytuacji. Zastanówmy się więc nad znaczeniem naszego ewentualnego opóźnienia.

Dawno minęło czterdzieści minut przewidzianych na referat, ale nie zauważono tego ani na sali, ani w prezydium.

— Przecież nasze państwo, towarzysze — mówił Aleksiejew — to jedno gospodarstwo! Dobrze pomyślane i umiejętnie kierowane. Opóźnienie tempa w jednym miejscu da się we znaki tu i ówdzie... Ale za to jedno przedterminowe osiągnięcie pociąga za sobą inne! Przyśpieszenie prac na jednym odcinku — to bodziec dla pozostałych. Tak to się przedstawia!... — Zamyślił się, przechylił na bok głowę i zapytał z urzekającą prostotą:

— Któż zechce hamować ogólny postęp? Któż dopuści do tego, aby patrzono na niego z wyrzutem, jak na wyrodka?

Przez chwilę milczał, po czym burzliwie dodał:

— Nie zapominajcie o istnieniu... imperialistów... Przecież nie są dla was tajemnicą ich nikczemne knowania... Jakże możemy zwlekać wiedząc, że nasza siła, nasza potęga — to największy hamulec ich knowań?

Nie rozwijał tego tematu — po co? Komuniści doskonale są w tym zorientowani. Dla Aleksiejewa i zebranych ważne było obecnie co innego i Aleksiejew dążył do wyjaśnienia niepokojącego ich zagadnienia.

— Wszystko sprowadza się do tego, że musimy wykonać nasze zobowiązanie w ściśle określonym terminie, bo w przeciwnym razie spalimy się ze wstydu.

Sala odpowiedziała burzą oklasków.

— Zapomniałem o zabraniu pewnego cytatu — powiedział Aleksiejew, wpychając do teczki niezliczone notatki i raporty. — A należało go przytoczyć na wstępie! Ale sądzę, że wy mi podpowiecie. Jak to obliczył Józef Wissarionowicz? Dla naszej siły i rozwoju potrzebujemy rocznie do pięćdziesięciu milionów ton żelaza. Prawda? A ile stali?

— Sześćdziesiąt milionów ton! — krzyknęło z sali kilka osób?

— Do sześćdziesięciu milionów ton! — potwierdził Aleksiejew. — A węgla?

— Pięćset milionów ton!... I sześćdziesiąt milionów ton nafty!

— Rzeczywiście. Do pięciuset milionów ton węgla i do sześćdziesięciu milionów ton nafty — powtórzył Aleksiejew. — I to, mówił Józef Wissarionowicz, ustrzeże nas...

— ...przed wszelkimi niespodziankami!... — podpowiedziała sala.

Nie był to chwyt oratorski: taki chwyt nie wpadłby Aleksiejewowi do głowy. To wyszło samo przez się, ponieważ nie miał pod ręką odpowiedniego cytatu.

— Towarzysz Stalin wyznaczył na to krótki termin — ciągnął Aleksiejew. — Trzy pięciolatki, tak?

— Tak! Prawda!

— A nasz naród przyzwyczaił się, i my z wami również, wykonywać wszystkie stalinowskie zadania przedterminowo.

Rozległy się długo nie milknące oklaski. Didenko walił w dłonie z całych sił, obserwując spod oka Niemirowa, który bił brawo ponuro patrząc na swoje ręce.

— A teraz odnośnie energetyki — rzekł Aleksiejew, zaskoczony swoim nieoczekiwanym sukcesem. — Obliczono, że dla zapewnienia realizacji tego gigantycznego przedsięwzięcia potrzeba w przybliżeniu dwustu pięćdziesięciu miliardów kilowatogodzin energii elektrycznej. Czy teraz rozumiecie, dlaczego tak forsujemy budowę elektrowni? Dlaczego od nas żądają coraz więcej turbin?

Przez salę przebiegł szmer.

— Ho-ho, dwieście pięćdziesiąt miliardów!...

— A ile obecnie?...

— Zdaje się sto...

— Olbrzymie zadanie!...

Aleksiejew rozumiał, że ten hałas nie powstał na skutek znudzenia jego mową, że jest wyrazem poruszenia uważnych i przejętych słuchaczy. I jak zwykle, kiedy miał bezpośredni kontakt z robotnikami, uświadomił sobie i uwierzył, że ci ludzie są w stanie zrobić wszystko, nawet niewykonalne, jeśli zrozumieją, że trzeba zrobić.

— A więc, tak się przedstawia sytuacja — zakończył. — Nie poddamy się, o ile całkowicie zmobilizujemy naszą główną rezerwę. A nasza główna rezerwa — to ludzie. Rozumiecie — każdemu należy wyjaśnić, na czym polega jego zadanie, obliczyć gdzie i co może nas zatrzymać i skierować tam wszystkie siły. Wtedy nie zawiedziemy. I właśnie o tym powinniśmy dzisiaj pomówić. Skończyłem!

Niezgrabnie zeskoczył z podium, usiadł na pierwszym wolnym krześle w prezydium i wytarł dużą chustką spocony kark.

— No cóż, Grzegorzu Piotrowiczu, przyznaję, że popełniłem błąd — szepnął ironicznie Didenko. — Niesłusznie sprzeciwiałem się wystąpieniu wysuniętego przez was prelegenta.

Potem udzielił głosu Worobiewowi w celu wygłoszenia koreferatu o tym, jak komuniści oddziału turbinowego walczą o przedterminowe wykonanie krasnoznamienskich turbin.

Worobiewa powitano oklaskami. Jako inicjator sporządzenia planu organizacyjno-technicznego stał się w fabryce popularnym człowiekiem. Tak młodzieńczo wyglądała na podium jego szczupła, zgrabna sylwetka, tak mile brzmiał jego dźwięczny, donośny głos:

— Wypowiedzi mojego przedmówcy, Dmitrija Iwanowicza, były słuszne, ale nie wyczerpujące. O co mamy walczyć — wiemy, lecz jak — nie wiadomo. Obawiam się, że to odzwierciedla pewne wahania i niejasności panujące w dyrekcji i w administracji. My nie możemy przystać na takie niedopowiedzenia. Ale o tym będę mówił na końcu.

Jasno i zwięźle opowiedział, co zrobili komuniści oddziału dla przedterminowej produkcji turbin, w jaki sposób i na czym zaoszczędzili dni, minuty i tygodnie pracy. Worobiew mówił o wszystkim po kolei i cieszył się, że poczynili takie postępy.

(D. c. n.)

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12 — 14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12 **Telefony:** centrala telefoniczna 283 00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216 14, sekretarz odpow. 219 05, dział partyjny 216 19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 219 42, dział miejski 260 42, dział włókienniczy 218 11, dział rolny 146 82, dział sportowy 141 71. Redakcja nocna 156 81. **Dział ogłoszeń** — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111 50 i 114 75. **Wydawca:** RSW „Prasa". **Adres Redakcji:** Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk. RSW „Prasa". Zwirki 17, tel. 206-42. Pap.: druk. gaz. 50 gr. Prenumeratę miesięczną, wynoszącą zł 3.50, przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumeratę w kolportażu zakł. — miesięcznie zł 2.80 — przyjmuje PPK „Ruch".

D-4-13570